Nr 163. Dnia 22 lipca. Sobota. Dnia 10 (22) lipca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESCDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.



Dziś: s. Marji Magdaleny.
Jutro: ś. Apolinarego Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Krystyny Panny M.
Wtorek: śś. Jakóba Apostoła i Krzysztofa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6.
Zachód „ „ 8 „ 5
Długość dnia godzin 15 minut 59
Ubyło „ „ 0 „ 45.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Anny, Matki N. Marji P.
Czwartek: ś. Natalji P. M. i Pantaleona.
Piątek: ś. Innocentego P. i Celsa M.
Sobota: śś. Marty i Serafiny Panien.

— W dniu jutrzejszym, z powodu uroczystości św. Marji Magdaleny, odbędzie się odłożone z dnia dzisiejszego nabożeństwo odpustowe w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którem w czasie sumy Słowo Boże głosić będzie Jks. Sulimierski.

W dniu też jutrzejszym przypadają konkluzje nabożeństw odpustowych, rozpoczętych, dnia 16-go b. m. w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, mianowicie:

w kościele Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście;

w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu — i

w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, w którym wypowiedziane zostaną kazania na sumie i na nieszporach; poczem odbędą się suplikacje, procesja, „Te deum" i błogosławieństwo.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą 7-ą po Świątkach, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 7-ym „*O fałszywych prorokach.*"

Przegląd polityczny.

W ostatniej chwili, przed upływem terminu czwartkowego, W. Porcie przez konferencję naznaczonego, nadeszła wreszcie odpowiedź turecka. Licuje ona wybornie z całą polityką sułtana, która wszystkie korzyści swoje dotychczasowe przywykła zawdzięczać przewlekaniu spraw. Nota W. Porty — której osnowy dotychczas nie znamy — nosi ten sam charakter przewlekający już choćby dlatego, że nie wypowiada myśli sułtańskiej w sprawie najważniejszej i najnaglejszej obecnie: w sprawie zbrojnej interwencji. W. Porta oświadcza tylko, że gotową jest przystąpić do konferencji europejskiej celem rozpatrzenia środków przywrócenia stosunków prawidłowych w Egipcie. Odpowiedź ta byłaby żywem zadowoleniem przejęła mocarstwa europejskie w chwili, gdy się konferencja zbierała. Dzisiaj, gdy Aleksandrja zajęta przez marynarzy angielskich, gdy w całym Egipcie rozjuszeni muzułmanie mordują chrześcijan, gdy Arabi basza głosi „wojnę świętą" i do obozu w Kafr el Danar ściąga całą do noszenia broni zdolną ludność egipską, dzisiaj nie wystarczy już mocarstwom, a zwłaszcza zaangażowanej tak hazardownie Anglji oświadczenie Turcji, że przystąpi do konferencji, ani nawet wiadomość, że teraźniejszy i jeden z dawniejszych ministrów spraw zagranicznych Said i Savas pasza przeznaczonymi już zostali na reprezentantów W. Porty przy owej konferencji.

Mocarstwa wschodnie i sprzymierzone z niemi Włochy pragnęłyby się już raczej pożegnać z willą hr. Corti w Terapji, gdyż wobec takiego zachmurzenia się horyzontu politycznego nad Egiptem, jakiego świadkami jesteśmy, widzą one konieczność zbrojnej okupacji przez wojska europejskie, a nie chcą jej bez udziału Turcji swą powagą zatwierdzić. Mocarstwa rzeczone gotowe były dać pełnomocnictwo interwencji sułtanowi, a przyzwolić państwom zachodnio-europejskim na połączenie z korpusem tureckim pomocniczych sił swoich.

Dzisiaj, po wymijającej odpowiedzi W. Porty, która przychodzi nazbyt późno, ażeby mogła jeszcze wpłynąć na militarne zarządzenia Anglji, a po części i Francji, mocarstwa wschodnio europejskie wraz z Włochami znalazły się w położeniu przymusowem upełnomocnienia Anglji i Francji do wojennej akcji bez współdziałania wojsk sułtańskich, co zawiera w sobie niewątpliwie pokrzywdzenie praw sułtana. Tego zaś nie życzą sobie mocarstwa wschodnio europejskie wraz z Włochami i ztąd wieść, że zamyślają one rozwiązać już konferencję stambulską i dalszemu rozwojowi akcji francusko-angielskiej przypatrywać się „ze zgodą milczącą", zachowując sobie wszakże wolną rękę, ażeby w danej chwili milcząca zgoda mogła zamienić się w głośny protest.

Jakkolwiek zresztą sprawa dalszego bytu lub rozwiązania konferencji stambulskiej się ukształtuje, na pierwszym planie stoi okupacja angielsko-francuska i środki zarządzone przez Arabiego dla obrony Egiptu przed Europą. Francja i Anglja zawarły pomiędzy sobą osobną umowę co do okupacj, Suezu i przedstawiły dnia 19 b. m. na konferencji stambulskiej wspólny wniosek, aby mocarstwa, uznając sprawę kanału Sueskiego za europejską, upoważniły Francję i Anglję do zajęcia tegoż celem ubezpieczenia interesów Europy. Nie można dziwić się, że obydwa mocarstwa zatrwożyły się o los wielkiej drogi międzynarodowej, nad którą przez lat 12 pracowało bez przerwy po 25,000 ludzi, której utorowanie pochłonęło pół miljarda franków i która skraca drogę z Tryestu do Bombaju o 63 procent. Droga w r. 1880 przewiozła 2017 okrętów handlowych z zawartością 4,378,064 tonn i przysporzyła dochodu 41·7 miljonów, czyli netto 12·3. Taka droga nie może być rzuconą na łup beduinów i mściwego dyktatora, który europejczykom pragnie oddać Egipt — w ruinach. Wojska angielsko-francuskie obsadzą przeto kanał Sueski w całej jego długości 160 kilometrowej po obu stronach: tak po wschodniej, zwróconej ku Arabji i Syrji, jak po zachodniej, komunikującej z krainą delty nilowej. Przedewszystkiem chodzić będzie o obsadzenie obu ujść kanału: Port Said'u na północy, a Suezu na południu, tudzież węzłów komunikacyjnych, kędy zbiegają się bądź to koleje żelazne, bądź starożytne drogi karawanowe, jakoto: Pelusium, Sulilich, Zagazik, Belbeis, El Kantara, Izmailja, a wreszcie sam Kair.

Tak więc Anglja gotową byłaby przyjąć interwencję turecką, ale z własnym udziałem: wojsk swoich nie wycofa już ona z Egiptu i to może na długo. W każdym razie okupacja Aleksandrji może doprowadzić do trwałego obsadzenia kanału Sueskiego. Wobec tego niebezpieczeństwa Turcja, chociaż nie przyjmuje mandatu europejskiego do interwencji zbrojnej i pragnie dopiero wdać się w akademicką rozprawę nad tym przedmiotem z Europą, mobilizuje swą armję i wysela 20-tysięczny korpus do Egiptu pod dowództwem Ali Nizamiego, któremu dodaje sułtan w charakterze szefa sztabu jeneralnego jenerała niemieckiego Kachlera, słynnego strategika.

GOŁĘBIE.

ARABESKA

przez

CZESŁAWA.

W czasie paru ostatnich miesięcy pobytu mego w Krakowie codzień razy kilka wypadało mnie przechodzić ulicą św. Jana.

O ulicy tej wspominają mało „Przewodniki"; stali zaś mieszkańce miasta nazywają ją żartobliwie swoim *Faubourg St. Germain* ze względu na sporą liczbę arystokratycznych rodzin zamieszkałych tam we własnych po większej części kamienicach.

Nie ciekawość przeto turysty, ani też przymus towarzyskich obowiązków sprowadzały mnie tak często w tę stronę miasta. Poprostu, mieszkałem podówczas na tak zwanych „Piaskach", po tamtej stronie plant i właśnie tamtędy prowadziła mnie najbliższa droga ku rynkowi, to jest ku środkowi miasta.

Ruch powozów, zwłaszcza w przedpołudniowej porze, nie był tam nigdy wielkim, ulica bowiem, wychodząca co prawda jednem ujściem na rynek, zamkniętą była w głębi kosciołem, a dwa wązkie zaułki, rozchodzące się na obie strony przed frontem jego, wiodły znowuż na planty, gdzie, jak wiadomo, powozom kursować nie wolno.

To też wątpię, czy zaturkotało tam kiedy ciężkie koło fury rozwożącej towary, czy rozległo się kiedy skrzypienie odrapanej i brudnej żydowskiej kariolki, czy jednokonny wózek wieśniaczy przemknął się kiedy mimo szeregu tych poważnych, przyzwoicie milczących kamienic.

Tylko w środku dnia napotkać mogłeś wyjeżdżającą właśnie z bramy karetę, która opodal krzyżowała się z wykwintnem landem wracającem z wizytowych kursów. Panie wychylały się lekko z powozów, pozdrawiały siebie skinieniem głowy i powozy pomykały każdy w swoją stronę.

Sklepów naliczyłbym może parę tylko — to też i trotuary nie roiły się tam nigdy tłumem przechodniów i ulica cała miała swój odrębny charakter: latem znajdywałeś na niej czystsze i świeższe powietrze jakby na razie gwarem miasta zewsząd otoczonej; zimą zaś panowała tam głucha, ponura cisza.

Ciszę tę i spokój ukochały widocznie bladolice panie przywykłe do wysłanych kobiercami i przyćmionych firankami buduarów, gdzie odgłos kroków tłumią miękie dywany i dobry ton głośno rozmawiać nie pozwala; ukochały je bogobojne staruszki mieszkające gdzieś na wyższych piętrach w paru czyściutkich jak szklanka pokoikach i co rano śpieszące drobnym, prędkim krokiem na prymarję do najbliższego kościoła; ukochały je też... gołębie, których stada swobodnie zlatywać mogły co chwila na dachy domów i na bruk uliczny.

Kto kiedy wspomina o gołębiach krakowskich?

Zapewne nie ci, którzy za powrotem do kraju opowiadają o marmurowych sarkofagach stojących w podziemiach prastarej katedry, o kościołach i gmachach, o zbiorach i pamiątkach. Nie ci także, co zajęci codziennego życia sprawami, jaką najświeższą plotką miejską, lub pracą pochłaniającą wszystek ich czas i uwagę, widzą codziennie gromadę tych białych jak mleko lub mieniących się jak tęcza ptaków przelatującą im nad głową.

Dzieci chyba tylko zatrzymujące się przed wielką woljerą za kościołem P. Marji i rzucające skupiającym się tam gołębiom groch lub ziarno, wspominają o nich w swych rozmowach...

Z tej wielkiej gościnnej woljery, w której główne mają siedlisko, rozlatują się te swojskie i rozkoszne ptaki pojedyńczo lub stadami w sąsiednie ulice i przez dzień cały spotykasz je trzepoczące się gdzieś na gzemsach domów, to znowu spadające nagle jak płatki śniegu na bruk uliczny, gdzie skrzętnie ziarno każde z pomiędzy kamieni wygrzebują.

Na tamtą stronę plant nie przelatują nigdy — nigdy w dalszą nie puszczają się wędrówkę po za obręb starego miasta, nie wznoszą się nawet wysoko po nad dachy i rzadko z nich który mignie białem skrzydłem na szczycie marjackiej wieży, zkąd spłoszony hejnałem lub uderzeniem zegara, chyżo napowrót zlatuje ku ziemi.

Ale nigdzie nie plondrują one tak chętnie, tak swobodnie jak po ulicy św. Jana...

Codzień pogodnym wrześniowym porankiem przechodząc tamtędy lubiłem przyglądać się z zajeciem prawdziwego amatora tym niewinnym pasożytom, przerywającym ciszę spokojnej ulicy trzepaniem skrzydeł i charakterystycznem nawoływaniem się między sobą.

Niedaleko od wejścia w rynek był sklepik niepokaźny, w którym przedawano na miarki mąkę, kaszę i ziarna wszelkiego rodzaju.

Miarkę kukuruzy za centów kilka odmierzano mnie tam codzień i przystanąwszy chwilę rzucałem te łakocie zlatującemu się na bruk ptactwu.

Pociecha była patrzeć jak się to wszystko rzucało na garść złotego ziarna, skupiając się w jedno miejsce, to przelatując gromadnie w drugie, w kilkoro nieraz uganiając się za jednem ziarnkiem, odpędzając tych, co za późno przybyli i już miejsca przy wspólnej uczcie znaleźć nie mogli; odważniejsze gołębie awanturowały się aż na chodnik i z pod nóg mi wykradały wyślizgające się z ręki ziarka, mniej śmiałe w dziób je pochwyciwszy zmykały co

Arabi pasza dał złowrogi znak życia przez opróżnienie kanału Mahmuda, który zaopatrywał dotąd Aleksandrję w wodę do picia. Skierował on zapasy kanału do jeziora Mariut (starożytne Mareotis) i gdyby admirał Seymour nie postarał się zawczasu o należyte zapełnienie cystern, Aleksandrja, a wraz z nią i załoga angielska, ujrzałaby się bez wody. Arabi stoi ciągle jeszcze obozem w Kafr el Dauar, a siły jego potężnieją co chwila napływem fanatyzowanej przez ulemów ludności, która w Tantah, Mansurah i Zagazik wymordowała już europejczyków. Rzeczone miasta stanowią najludniejsze ogniska życia miejscowego w górnym Egipcie i leżą nad prawem ramieniem delty nilowej, uchodzącem do morza pod Damiettą. Zagazik na linji kolei żelaznej wiodącej z Kairu do Izmailji nad kanałem Sueskim, Mansurah i Tantah na linji Damietta-Kair. Ze scen fanatyzmu, jakie już odegrały się w tych miastach, wnioskować można o przewadze w tychże żywiołu radykalnego, co zwiastuje anglikom niemałe trudności w obsadzeniu górnego Egiptu, a zwłaszcza miejscowości, przez które prowadzi droga do Kairu. Sam Kair znajduje się w stanie fermentu: wszyscy europejczycy, z wyjątkiem 20 niemców, opuścili takowy, wojska zaś, które stały w Kairze załogą, udały się do Kafr es Zayat. W mieście panuje rząd tłumów, wobec których policja jest bezsilną.

Daily Telegraph zamieścił dosłowny tekst odpowiedzi ambasadora austrjackiego w Londynie, hr. Karolyi, na angielską notyfikację bombardowania Aleksandrji. Jeżeli tekst jest prawdziwym, to usprawiedliwionym byłby każdy, ktoby go wytłumaczył sobie w sposób, w jaki komentował notę austrjacką przed izbą gmin p. Dilke.

Gabinet Freycineta poniósł d. 19 b. m. klęskę w izbie deputowanych, nie w wielkiej wszakże debacie nad kredytem 7—8 miljonowym na uzbrojenie marynarki, ale w niespodziewanie wszczętej dyskusji nad interpelacją radykalisty Blanesube, który zapytał o losy merostwa centralnego w Paryżu?

Minister Goblet, nie znając widać należycie usposobienia izby w tej sprawie, usprawiedliwiał się trwożliwie, że wobec zajęcia gabinetu sprawą egipską, nie miał dotąd czasu na zbadanie należyte projektu wielkiego merowstwa paryskiego; prosi więc tymczasowo o uchwalenie prostego porządku dziennego, a przyrzeka zająć się rychło bliżej poruszoną kwestją. Nadspodziewanie jednak izba nietylko, że przebaczyła ministrowi zaniedbanie sprawy, ale uchwaliła nawet porządek dzienny, oświadczający, iż nie uważa za rzecz pożądaną ustanowienia rzeczonego merowstwa. Rząd nie poniósł wprawdzie klęski moralnej, ponieważ gabinet nie sprzyjał radykalnemu wnioskowi zaprowadzenia w stolicy kraju wszechwładnego merowstwa, ale w każdym razie doznał porażki taktycznej, znalazł się przeto w sytuacji, która zwyczajnie doprowadza gabinety do dymisji. We czwartek, gdy izba uchwaliła wotum zaufania Freycinetowi, a prezydent Grévy dołożył wszelkich starań, aby umorzyć skrupuły prezesa ministrów, oświadczył tenże, iż z patrjotyzmu wobec ważności toczących się wypadków pozostaje przy sterze wraz z całym gabinetem.

W Wiedniu powszechna uwaga skierowaną jest obecnie na sprawę tworzenia się nowej partji politycznej pod przewództwem Fischhofa i br. Walterskirchena. Przybrała ona nazwę „niemieckiej partji ludowej“ (*deutsche Volkspartei*), a na sztandarze swoim wywiesza zgodę ludów rakuskich i powszechne głosowanie, zatem ustrój autonomiczny z politycznym radykalizmem. W niedzielę założyciele tego stronnictwa zwołali zgromadzenie wyborców wiedeńskich, na którem znany sędziwy patrjota z r. 1848 Fischhof, imieniem swojem starczący za program, tudzież porywający wymową młody br. Walterskirchen wyłuszczyli zasady nowej partji. Centralistom powiodło się w ostatecznej chwili wszczętym hałasem uniemożebnić uchwalenie wniesionej przez komitet rezolucji. Wróciliśmy dzisiaj do sprawy tego zgromadzenia, ponieważ telegram nasz poniedziałkowy z Wiednia w błędnem świetle przedstawił charakter jego.

Jak fałszywie zapatrują się na cele i dążności stronnictwa Fischhofa i Walterkirchena nawet w redakcjach niektórych pism wiedeńskich, zresztą kierujących się zasadą bezstronności, dowodzi właśnie ów telegram, przesłany nam przez jedną z miejscowych redakcyj, w którym nowe stronnictwo nazwano „germanofilskiem“ chyba dlatego, że pochwalił je ks. Bismarck.

Cywilnym adlatusem namiestnika Bośnji i Hercegowiny fmp. Jowanowicza mianowany został serb, baron Feodor Nikolicz, potomek Obrenowiczów, dobry słowianin a zarazem patrjota austrjacki. Nominacja ta nie omieszka wywrzeć dobrego wrażenia wśród miejscowej ludności i stanie się nową rękojmią porządku w Bośnji i Hercegowinie.

Br. Z.

Zjazd pedagogiczny w Kołomyi.

II.

Drugi dzień zjazdu cały prawie poświęcono obradom; posiedzenie ogólne zajęło cały ranek, przeciągając się do godziny 2-ej. Równocześnie od 4-ej aż pod wieczór odbywały się dwa posiedzenia sekcyjne. Materjał rozpraw posiedzenia ogólnego jest bardzo bogaty. Większą część podjętych kwestyj możnaby zgrupować około jednej: rozszerzenia pedagogicznej działalności Towarzystwa. Dr Józef Żuliński mówił o stosunkach pedagogicznych z czechami; dr T. Gerstman o rozszerzeniu Towarzystwa na Szląsk; p. Józef Korekjarto o nadzorach nad chajderami; dr Anatol Lewicki o przyczynieniu się Towarzystwa do budowy pomnika Mickiewicza w Krakowie; na jednem z posiedzeń sekcyjnych rozprawiano o założeniu oddzielnego czasopisma pedagogicznego, poświęconego sprawie szkół średnich, w uzupełnieniu istniejącej *Szkoły*, która się zajmuje sprawami szkół ludowych. Podobnież jak i przeszłego roku w Krakowie roznamiętniała mówców sprawa egzaminów wstępnych do szkół średnich i podobnież jak w roku zeszłym pozostała ona nierozstrzygniętą, odroczono ją bowiem znowu do następnego zjazdu w Stryju, na który w gorących słowach delegowany rady miejskiej tegoż miasta zgromadzenie zaprosił. P. Jan Dobrzański, redaktor *Gazety narodowej*, podziękowawszy we wstępie za zaszczyt wczorajszy w przyznaniu mu godności członka honorowego, mówił o posunięciu niektórych szkół do wyższej kategorji płac na podstawie najnowszego obliczenia ludności. Sprawa ta, dotycząca miejscowych stosunków, mniej dla nas przedstawia interesu.

Dla uzupełnienia rzeczy dodajemy, że członkowie zjazdu zwiedzali szkołę garncarstwa, wystawę wyrobów wiejskich czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego, wystawę czasopism i wystawę rzeczy szkolnych; dwie ostatnie łączą się ze zjazdem, jako na czas jego trwania urządzone.

Przystępując do szczególniejszego zaznaczenia niektórych rzeczy, na pierwszem miejscu postawić musimy interesujący bardzo referat p. Żulińskiego, delegata na ostatni zjazd pedagogiczny czeski. Mówca przedstawił w krótkości historję rozwoju umysłowego czechów, u których szkoła wysokie zawsze zajmowała miejsce, a w wieku XVI-tym doszła do szczytu swego rozwoju; przedstawił ciekawą bardzo genezę rozwijania się Towarzystwa pedagogicznego, które z zadziwiającą wytrwałością walczyło z przeszkodami, przez złą wolę biurokracji austrjackiej stawianemi, wykazał świetne dzisiejsze stosunki pedagogiczne czechów. Zainteresowanie się ludu czeskiego sprawą wychowania, i ofiarność jego na cele wychowawcze, są zadziwiające. „Macierz szkolna“, zawiązana dla przeciwdziałania germanizacyjnej sieci schulverein'ów, po 10 miesiącach liczyła 77 tysięcy guldenów kapitału; czasopisma pedagogiczne, których tam aż 9 wychodzi, cieszą się powodzeniem, gdyż każdy czech poczuwa się do obowiązku popierania ich. Przy przeglądzie literatury pedagogicznej czeskiej szanowny mówca wspominał o warszawskich publikacjach: *Encyklopedji wychowawczej* (o jakiej czesi zamyślają dopiero), *Roczniku* i *Przeglądzie pedagogicznym*. Mówca przedstawił także treściwie zdrowe poglądy czechów na ważniejsze kwestje pedagogiczne i zamknął swoje przemówienie rezolucją następną: Walne zgromadzenie poleca zarządowi głównemu, ażeby wziął pod rozwagę, jakie byłyby najodpowiedniejsze i najskuteczniejsze środki do porozumienia się i zbliżenia z nauczycielstwem bratniego narodu czeskiego.

Do podobnego celu zmierzało przemówienie Gerstmana, który zbadał stosunki Szląska austrjackiego i chęć tamtejszych nauczycieli przystąpienia do galicyjskiego Towarzystwa; zanim wszakże jakie kroki w tym kierunku przedsięwzięte zostaną, potrzeba wyjednać odpowiednie uzupełnienie statutu co do zakresu Towarzystwa.

Nie potrzebujemy dodawać, że rezolucję Żulin-

---

tchu na dachy poblizkie, reszta zaś kręcąc się na miejscu podnosiła główki w górę, jakby w najkomiczniejszy sposób dopominała się o dalsze objawy mej szczodrości.

Ucieszne i piękne zaprawdę ptaszęta!

Gdy bywało na taką podnoszącą się z ziemi skrzydlatą różnobarwną ich chmurę padał słoneczny promień, iskier mirjady wykrzeszał z ich tęczowych skrzydeł i połysk brylantowy kładł na śnieżne ich puchy—chciało się zwoływać i rozganiać je co chwila, by tylko dłużej mieć przed oczami to trzepoczące się w blaskach stado, te białe na tle szarej kamienicy rozpierzchające się gołębie, zwieszające się na gzemsach i fryzach domów, jakby żywe róż białych gierlandy...

Po tygodniu gołębie tak już były przywykły do tej bezpłatnej a codziennej biesiady, że rano wychodząc z domu mogłem być pewny, że zastanę je na temże samem co i wczoraj miejscu oczekujące na zwykły poczęstunek.

Jakoż zaledwiem się zbliżał do sklepiku już pierwsza ich gromadka zlatywała na bruk; przybywało ich coraz więcej i więcej, tak, że za chwilę otoczony już byłem całą bandą moich najserdeczniejszych.

Przechodnie zatrzymywali się od czasu do czasu, przyglądając się z uśmiechem na ustach i amfitrjonowi gościom jego.

Jeden i drugi postał chwilę i pomykał dalej—ja tylko jeden nie ruszałem się z miejsca pierwej aż nim ostatni gołąb nie odleciał.

Ja tylko?... źle mówię, był jeszcze ktoś przyglądający się temu widowisku również długo, z równem zajęciem i rozkoszą.

Zawsze o jednostajnej, tejże samej porze ukazywała się w oknie przeciwległej kamienicy niańka z dzieckiem na ręku.

Dzieciak stawał na oknie, opierał się rączkami o szyby i uśmiechnięty, ciekawy patrzał w ulicę na zlatujące się gołębie. Czasem, gdy wprost ku oknu wzbijały się spłoszone ptaki, dziecko skakało z radości usiłując je rączką pochwycić, a gdy raz niańka chciała go przemocą odnieść od okna, malec rozpłakał się tak serdecznie, że aż na ulicy słychać było jego rozżalone łkanie.

I codzień bez zawodu zjawialiśmy się punktualnie na rannem *rendez-vous*—ja, gołębie i nas wspólny przyjaciel jasnowłosy dzieciak z przeciwległej kamienicy.

Nasz przyjaciel—mówię—bo po dniach paru zaledwiem się przed sklepikiem ukazał i w okno spojrzał, wnet dziecko skinieniem główki i od ust rączką przesyłało mi dobry dzień.

Tak minęło tygodni kilka. Karmienie gołębi było wciąż dla mnie nietylko wielką przyjemnością, lecz stało się z czasem zwyczajem, od którego zdawało mi się, że nie odstąpię już nigdy.

Dziecko z kamienicy zawsze z równem zajęciem przyglądało się trzepoczącym się na ulicy ptakom, nie chybiło ani razu ukazać się w oknie, tak, że i do tej uśmiechniętej twarzyczki przyzwyczaiłem się tak dobrze jak do moich ukochanych gołębi.

Aż pewnego poranku, jak dziś pamiętam, od strony plant wiatr pierwsze pożółkłe liście zapędzał w ulicę,—zatrzymałem się jak zwykle przed sklepikiem i gołębie zaczęły się gromadzić dokoła.

Ale wysypałem już miarkę kukuruzy i jedną i drugą, spojrzałem w okno kamienicy razy kilka—dzieciaka nie było.

Myślałem, że się spóźnił i chcąc mu czas stracony wynagrodzić rzuciłem na bruk jeszcze jedną ziaren miarkę, by dłużej przed oknem zatrzymać gołębie.

Napróżno. Dziecka twarzyczka nie wychyliła się nigdzie z po za firanek.

— Może chory?—przyszło mi na myśl i poszedłem dalej ku rynkowi.

Ale na drugi dzień dzieciak również nie ukazał się w oknie.

Smutno mi się zrobiło, sam nie wiem czemu.

— A może się przeprowadzili na inną ulicę? może wyjechali z miasta?—przypuszczałem na razie.

Wartoż było o tem myśleć dłużej? Po dwóch dniach nie spoglądałem już nawet w okna kamienicy.

Tylko raz, na czwarty coś dzień potem, kiedym jak zwykle stał na ulicy sypiąc ziarna gołębiom, z bramy kamienicy wybiegła niańka dzieciaka i szła prosto ku mnie.

Uchyliłem kapelusza i sam postąpiłem naprzód.

Lecz ona nie dała mi przyjść do słowa.

— Pani moja—rzekła—prosi pana bardzo, żebyś był tak łaskaw nie karmić tu więcej gołębi.

Spojrzałem na nią zdziwiony. Łzy miała w oczach.

— Ach! pan nie wiesz jakie u nas nieszczęście... Synek pani, ten mały, co to zawsze patrzył przez okno... umarł zeszłej nocy.

— Co?!—krzyknąłem.

— Umarł... nagle prawie—powtórzyła z jękiem w głosie niańka—pani serce się kraje patrząc na te gołębie, które on tak lubił... dlatego prosi...

— Dobrze — przerwałem — powiedz twej pani... nie... powiedz jej tylko, że ją bardzo, bardzo żałuję...

I wsunąwszy jej do ręki moją kartę, oddaliłem się śpiesznie i ze ściśniętem sercem wróciłem do domu.

Odtąd już nigdy więcej nie karmiłem gołębi na ulicy św. Jana.

---

skiego i wniosek Gerstmana zgromadzenie bardzo serdecznie przyjęło. Podobnie żywo zainteresowało się zgromadzenie pomnikiem Mickiewicza, na rzecz którego urządzać będzie po kółkach pedagogicznych składki i odczyty.

Kwestja chajderów zbyt jest poważną i skomplikowaną, abyśmy ją mogli w krótkości przedstawić, tem więcej, że nie została dostatecznie roztrząśniętą; obracano się około tego: chajdery są szkodliwe, znieść je potrzeba a natomiast zakładać ogródki freblowskie dla dzieci izraelskich; dalsze kształcenie izraelitów powinno być prowadzone w duchu ogólnym narodu, wśród którego wzrośli i którego są obywatelami.

W. N—i.

Z Paryża.

W lipcu 1882 roku.

Pewien lekarz utrzymywał, że ludzie uważani za rozsądnych różnią się od warjatów tem jedynie, iż im pozostało akurat tyle rozsądku, że mogą ukryć swe manje, i według niego odkrycie rodzaju warjacji, ukrywanej przez każdego, daje istotny klucz jego charakteru.

„Jeżeli chcecie poznać kogoś — mówił ten uczony — poszukajcie przedewszystkiem, na jakich punktach jest on *zwarjowany.*“

Narody mają również swoje punkta warjacji. Pewien przyjaciel Jana Jakóba Ampère'a nie mógł znaleźć takiego punktu dla niemców — którym to punktem jest, widocznie dziś — zaokrąglenie swych posiadłości kosztem sąsiadów. Jest to namiętność, która się dosyć głośno zdradziła, nie pozostawiając pola żadnej wątpliwości. Ale dowcipny ów człowiek w następujący sposób określał czynniki wybitnie gwałtowne włochów, anglików i francuzów. „Wpośród życia intelektualnego właściwego włochom, anglikom i francuzom łatwo jest odnaleźć iście ludzki punkt stały ciążenia, który nawet materjalnym nazwać można, jeżeli chcecie, a który służy za balast temu co nie jest dotykalnem: w głębi widać zawsze u włochów — miłość życia, u anglików — dumę dobrobytu, u francuzów zaś — potrzebę błyszczenia.“ Podczas gdy anglik poświęca wszystkie względy wymogom komfortu wewnętrznego, francuz myśli wprzód o fasadzie domu swego, aniżeli o zbytkownem urządzeniu własnego apartamentu. Ztąd też pochodzi piękny pozór Paryża, który jest zawsze jakby przybrany na przyjęcie przechodnia. Ztąd zadowolenie paryżanina, który gdy widzi powozy i wehikuły naładowane anglikami lub innymi cudzoziemcami — nie żałuje własnych pieniędzy wyciśniętych z jego własnej kieszeni przez jego edylów, dla przyciągnięcia i przytrzymania zaciekawionych obcokrajowców. A Bóg tylko jeden wie, ile paryżanom wyciągnięto na ten cel pieniędzy — gdyż święta i uroczystości Paryża są kosztowne. Na samą tylko inaugarację nowego ratusza, zanim jeszcze w rzeczywistości ukończony został, municypalność nie wahała się poświęcić setek tysięcy franków, wydanych na tymczasowe schody, na sufity które są prostem złudzeniem optycznem, na obicia które trzy dni na miejscu nie zostaną. Cały Paryż przeciągnie przez te schody, które znów potem na sześć miesięcy w warsztaty się zamienią. Niegdyś naród czcił swego władcę i zabawy ześrodkowywały się około pałaców tegoż władcy. Dziś gdy się naród czci sam — idzie mu o to, aby się nie potrzebował fatygować. Każdy okręg staje się małem miastem, które się stroi po swojemu i po swojemu się bawi. Każdy okręg pragnie się wyróżnić. Mieszkańcy jego sięgają do kieszeni. Prywatni wydają dziesięć razy tyle, ile wydaje państwo na te cele. Wynika ztąd, że miasto podobne jest do wiejskiej panny młodej, tak zarzuconej kwiatami i wstęgami, że jej z pod nich nie widać. Ubiegają się o to, kto lepiej przyozdobi swój dom. Łuki trjumfalne, maszty weneckie, latarnie różnokolorowe, kinkiety, gaz i elektryczność — wszystko udział bierze w pracy około tego, ażeby Paryżowi nadać pozór prawdziwie czarodziejski. Mimo woli więc, wobec tej radości krzykliwej i całej na zewnątrz, każdy zapytać się siebie musi, z czego mianowicie naród ten tak bardzo się cieszy. Rzeczpospolita, której statuy, biusta i medaljony z gipsu na każdym wznoszą się zaułku i placyku, wobec Europy smutną ma minę. Anglicy pod nosem jej zabierają Egipt. Ale... co to wszystko znaczy? Naród francuski otwiera jej jeszcze kredyt i zachęca ją swemi owacjami do czynienia dobrze!

Lato mamy dżdżyste i pessymiści opowiadali, że cała uroczystość dozna potopu, że na wielkim przeglądzie żołnierze nogami deptać będą błoto, że chorągwie i flagi stracą barwy, plamiąc kolorowym deszczem suknie przechodniów, że race i ognie sztuczne spalą na panew-

Uroczystość rozpoczęła się 13-go, dnia 14-go zaś był piątek. Ileż to powodów do złych wróżb dla przesądnych ludzi!

Otóż... czas był pyszny. Słońce świeciło tyle ile było potrzeba, aby żołnierze podczas defilady nie zostali śmiertelnie rażeni promieniami gwiazdy dziennej i aby tłumy nie przypiekły się na befsztyki. Wszystko udało się jaknajlepiej.

Bankiet w ratuszu był wspaniały, przyjęcie wieczorne — czyli bal — przypominało najpiękniejsze chwile dawnego ratusza. Plac niegdyś egzekucyjny zwany *de Grève* gorzał od świateł. Most, który nań prowadzi, wyglądał jak taras kwiatowy morzem światła objęty. Światło elektryczne rzucało w dal swe potężne promienie. Osoby prywatne paliły ognie bengalskie. Najbardziej jednak pociągającym ku sobie był nowy ratusz. Białość niedokończonego jeszcze gmachu we dnie razi nieco oczy, w nocy zaś, przy światłach, wspaniały sprawiała efekt. Gzems cały był objęty pasem ognia, rycerze z bronzu, złoceni, którzy zdają się straż trzymać nad fasadą, fantastyczne przybierali kształty. Aleja „Victoria“ z dwóch stron ograniczoną była murem z lamp kolorowych. Na dwu końcach placu dwie fontanny wyrzucały olbrzymie strumienie wody, lekko tą illuminacją zabarwione. Tłum cieszył się, krzyczący i spokojny zarazem. Dzień 14-ty lipca nie ma w sobie nic rewolucyjnego. Na placu Bastylli pewien magazyn, wzniesiony właśnie na miejscu, gdzie sterczało straszne to we wspomnienia same nawet więzienie stanu — przedstawił tłumom panoramę zdobycia przez lud tej wstrętnej dlań fortecy. Na balu przy ulicy *du Bac* wystawiono karykatury Gambetty w chwili niepowodzenia i *Figara*, rozumie się więcej jeszcze niż Gambetta poturbowanego. Wszystko to nie odejmuje nic charakterowi ogólnemu tego dnia, w którym nie zdarzyła się ani jedna bójka, ani jedna wroga manifestacja i podczas którego policja lepiej była uszanowaną, aniżeli za czasów najpiękniejszych uroczystości cesarstwa.

O kilka kroków od ratusza dnia 13-go lipca rano wybuch gazu poprzewracał domy, pozabijał lub poranił około 50 osób. Paryżanie chętnie nieśli datki na rzecz rodzin ofiar, ale klęska ta nie odebrała im humoru. Nie mieli czasu się smucić! W Madrycie powozy publiczne nie kursują wcale we czwartek i piątek wielkiego tygodnia. W Paryżu tylko wieczorem dnia 14-go lipca od szóstej nastąpiła przerwa w komunikacji. Jestto jedyny dzień w roku, w którym można było widzieć woźniców i dorożkarzy idących piechotą. Szczęśliwe biedne koniska, których — jak mówi przysłowie — Paryż jest piekłem, jak jest rajem pięknych kobiet!

Więcej zaludnione i biedniejsze części miasta są najciekawsze. W wązkich ulicach mieszkańcy obszerniejszy krąg działania dają swej wyobraźni. Tu widać transparent przedstawiający Thiersa, tam dalej nieco tarcza herbowa ze staremi dewizami rzeczypospolitej. Na placykach i przecięciach ulic estrady dla orkiestr, przy dźwięku których tańczą noc całą, i nareszcie popiersia lub całe statuy *wielkich* pierwszej rewolucji lub jej proroków i poprzedników. Wiele bardzo figur Kamila Desmoulins, wiele Dantona, wiele też Voltaire'a i Jana Jakóba Rousseau, kilka Diderota, a nawet Marata. Jedno piękne nawet popiersie Marata wznosi się na placyku *de Buci.* „I uczyniłem się anatemą dla tego dobrego ludu Francji“ — mówił o sobie Marat. Ta wściekłość uosobiona dziś z gzemsu narożnego domu przewodniczy polkom i walcom.

Napisy u spodu biustów umieszczone nie wszystkie są szczęśliwe. Pod popiersiem Diderota czytamy: „Odrodzenie bez Boga i bez króla — jedynie tylko czcią dla ludzkości!“ Widocznie niektórzy robotnicy z bogatemi zdobyczami XVIII-go stulecia mięszają w umysłach swych te wyszłe już z mody łachmany! W nocy, gdy tańczący, mężczyźni i kobiety, kręcą się w szalonym wirze, gdy śpiew „Marsyljanki“ rozlega się dokoła, gdy race pękają, a frygijskie czapki i statuy długo potępianych rewolucjonistów panują nad murami—łatwo zrozumieć można co to być musiało w owe dni, gdy *sansculoci* wyli swoje „*Ça ira!*“ tańcząc karmanjolę przy odgłosie armat!

Ale upojenie owych czasów było patrjotyczne. Był to szał wściekłości uszlachetniony poświęceniem, wybuch był szczery; z przed ołtarza Marata — boć i Marat miał swoje ołtarze — pędzono bronić granic ojczyzny. Dziś święto narodowe przekształca się w jarmark, w kiermasz flamandzki. Młodzież ze szkół i kolegjów poszła wprawdzie rano złożyć wieńce i wstęgi u statuy na placu Zgody. „I cóż mi znaczą wieńce wasze? — odpowiedziałaby, gdyby mówić mogła statua Strasburga.— Nie kwiatów pragnę, ale serc iście męzkich. Iluż z was da życie za mnie!? A tymczasem złóżcie dla Alzacji i Lotaryngji pieniądze te, które dziś trwonicie na uroczystość, idźcie do domów waszych i zapłaczcie nad stratą moją, a może obudzicie się jutro zdolniejszymi niż dziś jesteście do odzyskania mnie!“

Dzień 13-ty lipca inną jeszcze widział uroczystość. Mówimy tu o inauguracji na cmentarzu „Père Lachaise“ pomnika dla Michelet'a. Leży on tu uśmiechnięty, a muza historji wskazuje palcem piękną, własną jego definicję, wyrytą w marmurze: „Historja — to zmartwychwstanie!“ „Obchodzimy tu święto nieśmiertelności“ — rzekł p. Juljusz Ferry, minister oświaty — „Michelet pochodził z ludu i miał jego gorące porywy i męztwo potężne.“ Dalej byli delegaci młodzieży, drukarzy, Michelet, jak wiadomo, rozpoczął swe życie od kaszty drukarskiej — i dalej delegacje ludów które kochał Michelet: rumunów, włochów, polaków i węgrów. Michelet nie był bez błędów i zboczeń. Winny mu one być przebaczone tak jak się przebacza podróżnikowi poszukującemu nieznanych źródeł wielkiej rzeki, że ich nie znalazł odrazu i często schodził z drogi. Ale Michelet miał swe wspaniałe błyski, które oświecają niektóre karty jego historji, które zapalają dusze jemu bliskie i któremi zasługuje on na cześć jaką mu oddał rząd, znakomitości jego kraju i delegacje tylu narodów obcych.

(Dokończenie nastąpi.)

Z teatru i muzyki.

—*X*— Pan Zboiński, artysta sceny lwowskiej, wystąpił wczoraj w teatrze letnim w roli starego dziedzica w komedji Blizińskiego „Mąż od biedy.“

W grze p. Zboińskiego widoczną jest rutyna aktora dobrze ze sceną obeznanego, praktyka umiejącego sobie radzić z dykcją, z ruchami, chodem, z mimiką; artysta lwowski mówi poprawnie, akcentuje właściwie, dobrze włada głosem i pauz umie używać; postać przedstawiona przez niego może być prawdziwą, ale jest pospolitą, bo jej grający suchem i zimnem traktowaniem odjął siłę charakterystyki i urok poezji, która tak obficie rozlana jest w obojgu staruszkach, nakreślonych przez Blizińskiego z widoczną miłością do pięknego swojskiego typu.

Figura w ten sposób traktowana nie zajmuje, nie pociąga niczem, nie jest żadną kreacją artystyczną, a zatem nie daje miary talentu, który mierzy się tylko stopniem twórczości.

P. Zboiński ma podobno kilkakrotnie u nas wystąpić; może inna rola w szeregu gościnnych lepiej nam wskaże kierunek zdolnego lwowskiego artysty— z wczorajszego przedstawienia nie zdołaliśmy jeszcze wyrobić sobie dokładniejszego pojęcia o aktorze, który na scenie lwowskiej nie małem cieszy się uznaniem.

Widowisko złożone z kilku jedno aktówek ściągnęło zaledwie garstkę publiczności, mimo że je urozmaicił trzeci popis pani de Blanc, która wczoraj z wielką dystynkcją odegrała legendę Wieniawskiego.

*

—*Q*— Dawno nie słyszeliśmy już Offenbacha na żadnej ze scen naszych teatrów. Zdawało się, że i artyści i publiczność, nasyceni do woli utworami mistrza Jakóba, nie zechcą dalej śpiewać i słuchać muzyki, której moda podobno i w Paryżu już minęła.

Tymczasem stało się inaczej.

Wczoraj różowy afisz nowego teatru zwiastował nowość, a nowością ową była jedna z ostatnich operetek twórcy „Pięknej Heleny“, „*Les braconniers*“, niefortunnie zatytułowana po polsku „Rabusie cudzej zwierzyny“.

O Offenbachu, po wszystkiem tem co o nim pisano, nie pozostaje nic do powiedzenia, chyba to jedno, że z wiekiem nie tracąc swej dawnej, choć może więcej sztucznej niż naturalnej werwy, wyczerpał cokolwiek obfite źródło melodyj łatwych i wdzięcznych, którym, rozsiawszy ich mnóstwo niezmierne w początkowych swoich dziełach, zawdzięczał swoją popularność i sławę.

Dawnym operetkom jego niemało wartości dodawały też zawsze zręczne, dowcipne i żwawe libreta, któreby satyrami nazwać można, gdyby nie wkraczały w zakres fars.

Ale i pod tym względem ostatnie dzieła Offenbacha nie wytrzymują porównania z dawniejszemi.

Libretto „Rabusiów“ nie jest pozbawione dowcipu ani żywości, ale dowcipu tego rodzaju, który muzie offenbachowskiej zjednał nazwę „podkasanej“.

Muzyka słucha się przyjemnie i łatwo, ale też na tem ograniczają się jej zalety.

We wczorajszem przedstawieniu prym trzymała pani Zimajerowa w roli powabnej Ginetty.

Dobrze także przyjmowano ulubieńca publiczności nowego teatru p. Morozowicza.

Inni artyści w liczbie których odznaczyć trzeba po raz pierwszy na scenie tego teatru występującą pannę Rewolińską, wywiązali się z ról swych wedle sił i możności dobrze.

Operetka szła dość żywo i składnie.

Słuchaczom i artystom przeszkadzała niemało ulewa i burza, które tłumiły dźwięki orkiestry i głosy śpiewaków.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

═ Specjalna komisja, utworzona przy sztabie jeneralnym celem zreformowania administracji wojskowo-lekarskiej, opracowała już, jak zapewnia *Strana*, nowy projekt organizacji służby wojskowo-lekarskiej. Według tego projektu, główny zarząd

wojskowo-lekarski ma być zniesiony, a przy sztabie jeneralnym mianowany będzie naczelnik oddziału sanitarnego wszystkich wojsk gwardji i armji. Posadę tego naczelnika, na przedstawienie p. ministra wojny, obejmie nie lekarz, lecz wojskowy, doświadczony pod względem administracji.

= W wyższych sferach rządowych podjęto, jak donosi *Russk. kurj.*, potrzebę reformy paszportowej; między innymi, profesor Andrejewskij, mianowany niedawno członkiem komisji sekretarza stanu Kochanowa, przemawia za stosowną reformą i wypracował już zupełny projekt nowej ustawy paszportowej, wprowadzającej ważne w tym względzie ulgi i uproszczenia.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 2-go do 9-go lipca r. b. włącznie, wydała 95 nowych książeczek (mniej o 31 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 627 wnioskach, złożono rs. 16,583 kop. 15 (więcej o rs. 1,644 k. 25 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 180 uczestników wypłaciła (prócz procentów rs. 77 kop. 68, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 11,241 kop. 59 (mniej o rs. 1,269 kop. 28 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 64 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 33,533 posiada kapitał rs. 1,293,303 kop. 12½ (więcej o rs. 5,341 kop. 55½ niż w tygodniu minionym).

= Od dnia 1-go do 15-go b. m. przewieziono drogą żelazną warszawsko-wiedeńską i bydgoską, dowiezionego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: żyta pudów 6,430, owsa p. 1,210, kaszy jaglanej p. 1,220, siemienia lnianego p. 2,240, otrąb p. 2,400. Do wszystkich stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dowieziono rozmaitych towarów p. 5,639,494, wysłano p. 5,216,151. Do stacyj drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej dostarczono p. 235,468, wysłano p. 223,460. Pociągami osobowemi przybyło z kolei warszawsko-wiedeńskiej do Warszawy osób 20,478, wyjechało osób 21,888; z kolei warszawsko-bydgoskiej przybyło osób 4,668, wyjechało 4,099. Pociągami roboczemi z obu dróg przybyło osób 5,740, wyjechało osób 5,314.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska osiągnęła w czerwcu r. b. dochodu ogółem rs. 612,358 kop. 55, w tymże miesiącu roku ubiegłego rs. 648,148 kop. 28, a zatem w czerwcu r. b. dochód zmniejszył się o rs. 35,789 kop. 73; na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej dochód w czerwcu r. b. uczynił sumę rs. 106,857 kop. 14, w tymże miesiącu roku zeszłego rs. 105,830 kop. 65, czyli że w czerwcu r. b. dochód zmniejszył się o rs. 4,973 kop. 51.

= P. oberpolicmajster w dzisiejszym rozkazie dziennym do służby swej pisze do następuje: „Wbrew rozkazom moim (ciągle powtarzanym) znowu się dowiaduję, że niższe stopnie służby policyjnej odmawiają żądaniom usprawiedliwionym osób prywatnych i w ogóle publiczności i nie udzielają im pomocy swej jedynie pod tym pretekstem, że żądania te są czynione na zewnątrz granic powierzonego tymże agentom policji rewiru lub cyrkułu. Uważając to postępowanie za wynikające z zupełnego niezrozumienia celu i obowiązków policji, pomiędzy któremi jednym z najważniejszych jest zapobieganie wszelkim mogącym zajść w mieście nieporządkom bez względu na miejsce w którem się to stać może, polecam pp. komisarzom cyrkułowym i ich pomocnikom, aby szczegółowo wytłumaczyli obecny rozkaz mój wszystkim podwładnym swym, przyczem zwracam uwagę, iż jeżeli się podobnego rodzaju wypadki jeszcze na przyszłość wydarzać będą, zmuszony będę oprócz istotnie winnych, pociągać do odpowiedzialności ich najbliższych zwierzchników“.

= Na targu za Żelazną Bramą służba policyjno-lekarska skonfiskowała u przekupnia Abrahama Zamka 120 funtów ryb zepsutych, pociągnąwszy winnego do odpowiedzialności sądowej.

= Nowe zmiany w wykazie urzędowym łóżek wolnych w szpitalach warszawskich świadczą o polepszeniu się stanu sanitarnego naszego miasta. W szpitalu Dzieciątka Jezus miejsc wolnych jest 201, św. Łazarza—30, św. Rocha—26, św. Ducha—60, praskim—29, żydowskim—11, przy domu przytułku i pracy—3. Szpitala ujazdowskiego, ewangelickiego i pomniejszych wykaz nie obejmuje.

= Pewna osoba przesłała z Warszawy zjazdowi handlowo-przemysłowemu w Moskwie projekt, dotyczący, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, zakładania przez drogi żelazne ajentur handlowych, mających na celu ułatwianie wszelkich operacyj handlowych skupu i sprzedaży. Głównem zadaniem ajentury będzie dawanie osobom interesowanym taniego i pewnego pośrednictwa w sprawach handlowych. W tym celu ajentury zawiążą bezpośrednie stosunki ze wszystkiemi najbardziej znanemi i solidnemi firmami handlowemi i przemysłowemi. Dostawa ma się uskuteczniać na wszystkich stacjach kolejowych. Ajentura handlowa każdej drogi będzie mieć swoich ajentów w rozmaitych miejscowościach. Firmy handlowe, pragnące wejść w stosunki z ajenturami, oznaczałyby na korzyść ich ustępstwo od ceny towarów. Ajentury będą perjodycznie zaopatrywane w cenniki firm handlowych, co będzie niemałem udogodnieniem dla kupującego.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś odbyła się próba czytana z dwuaktowej oryginalnej fraszki scenicznej pióra p. Stanisława Stanisławskiego p. t. „Z przeciwnych obozów“. Role w tej sztuce objęły panie: Ładnowska i Ostrowska, oraz pp. Galasiewicz, Holtzman, Ładnowski, Ostrowski i Szymanowski.

Rzecz ta ma być w krótkim czasie wystawioną.

* Pan Marceli Zboiński wystąpi po raz wtóry na scenie naszej jutro w roli starego Laroque w komedji „Miłość ubogiego młodzieńca.“

* W dzisiejszem przedstawieniu „Aidy“, obok debiutujących pp. Fuchsa i Wierzbickiego, panna Pilcówna po raz pierwszy odśpiewa partję Amneris.

* Na scenie teatru nowego rozpoczęły się próby ze starej ale wesołej farsy francuskiej p. t. „Kapelusz słomkowy“.

* Cieszące się powodzeniem przedstawienia pięknej opery „Carmen“ zawieszone zostaną wkrótce z powodu bliskiego wyjazdu na urlop panny Hermanówny.

* W tych dniach w teatrze w Pawłowsku odbędzie się widowisko benefisowe p. Antoniny Hoffmanowej. Widowisko składać się będzie z drugiego aktu „Balladyny“, z obrazu z „Pana Tadeusza“, z komedji „Dwie miary“ Mellerowej i „Hannibal ante portas“ Gawalewicza.

Oprócz tego artystka wypowie wiersz Krasińskiego „Pożegnanie“, a orkiestra wykona polonez Szopena.

Dochód z przedstawienia pani Hoffmanowa przeznaczyła w części na rzecz jednego z polskich artystów malarzy kształcącego się w petersburskiej akademji, w części zaś na budowę nowego gmachu dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

* Podobno pani Hoffmanowa, artystka krakowskiego teatru, w przejeździe z Petersburga, wystąpi kilkakrotnie na scenie naszej w roli Odetty.

* Towarzystwo poznańskie wystawi we wtorek w Alhambrze najnowszą komedję Gondineta p. t. „Dorosłe dzieci“, zalecającą się podobno żywością akcji i oryginalnością przedstawionych typów.

* Kuracjuszom ciechocińskim miłą niespodziankę urządza pani Dowiakowska, udając się tam jutro dla dania koncertu, który odbędzie się w poniedziałek.

Prymadonnie warszawskiej opery w tej artystycznej wycieczce towarzyszą pp. Frieman i Makowski.

= Nowe wydawnictwo.

Pan Józef Łoski, wydawca cennego zbioru prac rytowników polskich, obejmującego wiele portretów ludzi, którzy nazwiska swoje zapisali na kartach dziejów naszych, krząta się obecnie około innego a równie interesującego wydawnictwa.

Zbiór ten, który nosić ma nazwę Albumu pamiątek po Janie III, zawrze w sobie 60 rysunków, odtwarzających portrety pogromcy turków pod Wiedniem z różnych współczesnych obrazów i sztychów, dalej portrety niektórych uczestników wyprawy wiedeńskiej, głównie według portretów zachowanych w galerji nieświeżskiej i nareszcie rysunki rozmaitych pamiątek po Janie III pozostałych, a zachowanych w Olesku i w Wilanowie.

Do rycin dodany będzie treściwy tekst objaśniający.

= Tramwaje.

Od jutra prawdopodobnie puszczone zostanie w ruch nowo wykończone przedłużenie linji Mokotów—Powązki, od stacji na rogu ulic Dzikiej i Powązkowskiej do samych Powązek.

Stacją ostateczną będzie punkt za rogatkami naprzeciw kościoła powązkowskiego i przy domu służby pogrzebowej.

Jest to, jak wiemy, punkt pierwotnie oznaczony na stację początkową tej najgłówniejszej linji tramwajowej, do którego z powodu opóźnienia w zakupie domku na ulicy Powązkowskiej i w zasypaniu dołu przy tejże ulicy linji przeprowadzić nie można było.

Publiczność wielce się uskarżała na ten brak—z przyjemnością też powita zapewne ostateczne wypełnienie tego pierwotnych planów warunku.

Do ostatniej stacji dochodzić będą wagony kursujące na linjach Mokotów—Powązki, oraz Powązki—stacja towarowa.

W tych dniach też otwarty zostanie kawałek linji od rogatki mokotowskiej do stacji osobowej drogi wiedeńskiej.

Roboty około połączenia placu Teatralnego z Krakowskiem-Przedmieściem postępują szybciej, niż tego wymaga potrzeba i nadzieja otwarcia ulicy Trębackiej.

Dyrekcja roboty te rozpoczęła jedynie dla dania zajęcia robotnikom, tem bardziej, że spodziewane niezadługo zatwierdzenie kontraktu z wielkiem towarzystwem wymagać będzie robót większych i pilnych, do których natychmiast po zatwierdzeniu towarzystwo belgijskie przystąpić zamierza, odpowiadając w tem niecierpliwym życzeniom publiczności.

W tych dniach znowu delegat towarzystwa udaje się do Węgier dla powiększenia taboru kolei konnych nowym zakupem koni, których zakupić mają sztuk 50.

Przy tej sposobności chcielibyśmy — poinformowawszy się należycie—objaśnić kwestję wiele osób zajmującą i kilkakrotnie przez pisma nawet poruszoną.

Jest to kwestja kar pieniężnych, nakładanych na służbę tramwajową.

Kary te za istotne przewinienia strącane obracane są na gratyfikacje dla tych z pomiędzy służby tramwajowej osobników, którzy akuratnem spełnianiem obowiązków i gorliwością na to zasługują.

Rozdział taki zebranego z kar funduszu odbywa się co pół roku.

W pierwszem półroczu zebrało się z kar tych około 180 rs., które rozdzielono na powyższy cel.

W drugiem półroczu do dnia dzisiejszego jest już około rs. 200 tegoż funduszu.

Półrocze skończy się z d. 1 października.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że na te 200 rs. złożyły się kary blizko 100 konduktorów, tyluż stangretów, kilkudziesięciu ludzi stajennych i innej służby, okaże się, że suma nie jest znów tak wielka, jakby z opowiadań ukaranych sądzić można.

= Pstrągarnia.

O bardzo pocieszającym fakcie świadczącym, że i my nareszcie zaczynamy pojmować korzyści złączenia sił pojedyńczych osób do osiągnięcia jednego celu, donosi *Gazeta rolnicza.*

Dobra Złoty Potok mają wyborne wody doskonale sprzyjające hodowli pstrągów, rosnących tam dotąd w stanie dzikim.

Chcąc spożytkować tak doskonale nadającą się po temu miejscowość, kilkunastu kapitalistów zawiązało współkę, która postawiła sobie za zadanie hodowlę pstrągów.

Ponieważ zakład w Złotym Potoku będzie największym z istniejących w Europie, do urządzenia go więc potrzeba znacznego kapitału obliczonego na 25,000 rs., który ma się zebrać przez udziały po rs. 500 każdy.

Stosunkowo do wielkości zakładu, który ma być przeszło trzy razy większy niż wzięte razem wszystkie europejskie pstrągarnie, kapitał potrzebny jest jeszcze bardzo niewielkim, a to dzięki temu, że właściciele Złotego Potoku ofiarowali bezpłatnie materjał budulcowy.

Kierownikiem zakładającej się pstrągarni będzie p. Michał Girdwojń, znany już z prac w tym kierunku. On też opracował plan, według którego hodowla pstrągów w wodach Złotego Potoku urządzoną zostanie.

= Wypadek kolejowy.

Z prywatnej depeszy nadesłanej wczoraj do Warszawy dowiadujemy się o wykolejeniu się pociągu, idącego od Moskwy w stronę Brześcia.

Pociąg idący do Moskwy opóźnił się z tego powodu o pięć godzin.

= Sposób na lichwę.

Jeden z prawników w Warszawie, p. A. R., opracował bardzo szczęśliwie obmyślony projekt do prawa, celem ukrócenia nadużyć lichwy.

Główną jego zaletą — prostota pomysłu, która właśnie w znacznej mierze może się przyczynić do łatwego zastosowania projektu.

Nie możemy, naturalnie, w tem miejscu uprzedzać autora. Nadmieniamy tylko, że praca ta wkrótce zostanie ogłoszona drukiem.

Wówczas nie omieszkamy zaznajomić czytelników z jej treścią.

= Spacerowy pociąg.

Z powodu przypadającego w dniu 15-ym sierpnia w Częstochowie odpustu, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg spacerowy z powrotem bezpłatnym.

Pociąg ten wyruszy z Warszawy w dniu 14-ym sierpnia, o godz 4-ej min. 5 zrana, z powrotem zaś odejdzie z Częstochowy dnia 16-go t. m., o godzinie 9-ej min. 10 zrana.

Biletów nabywać można tylko w przeddzień wyjazdu, tj. 13-go sierpnia, w kasach wszystkich klas na stacji Warszawa, od godziny wpół do 12-ej zra-

na do 1-ej z południa i od wpół do 8-ej do 8-ej wieczorem.

= Co to było?

Muzeum pszczolnicze, mieszczące się na Koszykach, zawiadamiając publiczność o otwarciu, dodało w podanem do pism ogłoszeniu, że publiczność zwiedzająca muzeum i pasiekę może także używać przechadzki po całym miejscowym ogrodzie. Zapewniając o tem publiczność, zarząd muzeum musiał mieć pewną zasadę i podstawę.

Tymczasem widocznie inaczej zapatruje się na tę uprzejmość zarządu muzeum i właściciela Koszyków względem publiczności jedna z lokatorek tamecznych.

Mniej uprzejma, niż właściciel ogrodu, wzbrania ona przechadzki osobom nie mającym szczęścia podobać się jej, a czyni to w sposób dowodzący, że więcej ma energji niż łagodności.

Podobne wypadki zdarzały się już po kilka razy.

= Jeszcze jeden towarzysz małego kaprala.

Dowiadujemy się, że w majątku hr. Ożarowskiego, Brzuza, w gubernji radomskiej, żyje dotąd staruszek nazwiskiem Tygielski.

Jestto może najstarszy z rozproszonych dziś żołnierzy wielkiego wodza.

Młodość, poświęcona zawodowi wojskowemu, podkonała siły... resztę dokonała starość.

Obecnie, już od dość dawna, umysł starego żołnierza przedstawia stan niemowlęctwa.

= Jako następstwo nowej taryfy celnej *Lodz. Ztng.* przywodzi fakt, iż łódzcy konsumenci wełny sprowadzili z zagranicy w czasie pomiędzy publikacją a wejściem w życie nowej taryfy celnej 1300 worków (*Ballen*) wełny. Niemniej interesującem jest, iż wełna pochodząca z Odesy, a sprowadzona do Łodzi przez Wiedeń, tańszą jest o 25 kop. na pudzie, niż sprowadzona wprost z Odesy.

= Zakładająca się w Łukowie ochotnicza straż ogniowa dotąd zorganizować się nie mogła z powodu, iż ustawa jej dotychczas przez rząd gubernjalny zatwierdzoną nie została.

Tymczasem w d. 18 b. m. spłonęło tam 8 stodół z krestencją.

Ogień był tak wielki, że budziła się poważna obawa o losy miasta.

Straż kolejowa jednakże energicznym ratunkiem i tym razem uratowała miasto.

Czy jednak zawsze się to uda?

= Złote wesele.

We wsi Kuklinowie, w mławskiem, sędziwa para włościańska małżonków Skrobińskich, obchodziła niedawno uroczystość złotego ślubu, w obecności licznych dzieci, wnuków i prawnuków.

= Nieostrożność.

Do szynkarza w Serocku przybył młody jego krewny w wieku lat 20.

Wydobywszy przywieziony z sobą pistolet, udał się strzelać do celu.

Nabój był bardzo dawny, piston poczerniał zupełnie.

Po pociągnięciu cyngla, kurek spadł, strzał jednak nie nastąpił.

Młody człowiek schował pistolet do kieszeni i powracał do domu, gdy nagle padł krwią zalany.

Proch, który po spaleniu pistona nie zapalił się zaraz, potem wybuchnął, wysadzając nabój.

Rana w boku okazała, że śrót przeszedł jakby kulą, dalej przebił śledzionę i rozprysnął się po płucach.

Natychmiastowa pomoc lekarska nie odniosła już skutku.

= Usiłowanie podpalenia.

Kor. płoc. opisuje wypadek, jaki miał miejsce niedawno w Mławie, gdzie niewiadomy dotąd złoczyńca usiłował podpalić browar przy ulicy Poświętne.

Przystąpił on do wykonania swego zamiaru z całym aparatem potrzebnych środków.

Na chłodnicy znaleziono dwa woreczki, jeden z pakułami, oblanemi naftą i kilkunastoma paczkami zapałek, a drugi z prochem wagi około 3 funtów.

W tym ostatnim był zawiązany knot bawełniany, siarkowany, długości 4 cale, używany do zapalniczek kieszonkowych.

Knot ten, jak się zdaje ze śladów opalenia, tlił się się już czas jakiś, nie popalił się jednak do końca i ognia do prochu nie doprowadził.

Ponieważ noc była pogodna, a miejsce suche, więc zamiar złoczyńcy nie udał się prawdopodnie dzięki temu, że knot był zły.

= Kości ludzkie.

I znowu przy kopaniu fundamentów pod wznieść się mającą budowlę na posesji nr 69 przy ulicy Czerniakowskiej znaleziono trzy szkielety ludzkie, które jak się zdaje bardzo długi czas w ziemi pozostawały.

Zarządzono śledztwo, celem wykrycia z jakiej mianowicie epoki pochodzić one mogą i jaka jest przyczyna złożenia ich w miejscu osobnem, nie będącem nigdy cmentarzem.

= Zawalenie sufitu.

W domu pod nr. 8 przy ulicy Smoczej, w jednem z mieszkań zawalił się sufit.

Na szczęście, nie było nikogo w mieszkaniu i tylko sprzęty uległy zniszczeniu.

= Wypadek.

Z pod Dębiina donoszą *Gaz. lub.* o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w pobliżu fortecy w d. 14 b. m.

Pięcioro dzieci izraelskich porwały nurty rzeki i żadnego z nich uratować nie zdołano.

= Zabójstwo.

Przed kilku dniami, na drodze prowadzącej z Lublina do Krasnegostawu, znaleziono zwłoki człowieka, na głowie którego wielka rana zadana pałką i sznur na szyi, przekonywały o spełnionej zbrodni.

Wyprowadzone śledztwo wykazało, że denatem jest mieszkaniec miasta Zamościa nazwiskiem Szwarc, który, jak przypuszczać należy, jadąc nocną porą napadniętym i zamordowanym został w celach rabunku. Dotąd, pomimo poszukiwań, nie trafiono na ślad morderców.

= **Wypadki.**

* Jankiel K., na ulicy Koźlej, zmęczony widać, usiadł na chodniku.

Uliczka jest wązka, K. tamował przejście.

Nadszedł właśnie na to miejsce idący na kulach Teodor K. i potrącił siedzącego kulą.

Z tego powodu powstała głośna kłótnia.

Nagromadził się, jak zwykle, tłum publiczności ciekawej.

Dopiero policja porządek przywwróciła.

Jankiel K., jako przyczyna nieporządku, do odpowiedzialności pociągnięty został.

* Na Senatorskiej Edmund S., najechał na Adama W., znaczne bardzo przyczyniając mu obrażenia na ciele.

* Dorożkarz nr 804 na Danielewiczowskiej przejechał Annę P., zadając jej ciężką i niebezpieczną ranę dyszlem w głowę.

* Andrzej K. na Twardej najechał na Chaima B. i ranił go w bok.

Ze świata.

× **O budowę kolei transwersalnej w Galicji** ubiegają się trzy konsorcja: 1) baron Schwarz w spółce z przedsiębiorstwem Knauer i Gross, tudzież firmą Loewenfelda wdowy i sp.; 2) Societé des constructions des Battignoles; 3) konsorcjum pod przewodnictwem sir Tomasza Tancreda. Mają być rozdane do budowy trzy linje: Husiatyn-Stanisławów i Zagórz-Grybów jako linje główne, tudzież Nowy Sącz-Żywiec jako kolej drugorzędna. Suma kosztorysowa, służąca za podstawę licytacji, wynosi 20,564,000 złr.

× **Deotyma** drukuje w feljetonie *Czasu* powieść „Rozwikłany węzeł.“

× **W Gradcu** zebrał się dnia 17-go b. m. zjazd lekarzów austrjackich. Jednym z wiceprezydentów zjazdu wybrano dra Rożańskiego ze Lwowa.

× **Ratusz paryski.** Dekoracja sufitu w wielkiej sali ratusza paryskiego powierzoną została panu Lavastre. Składa się ona z 32 sklepień łukowych, na których umieszczone są pająki. Środek sufitu otrzyma rozmaite malowidła plafonowe, jako to: „Pokój,“ opierający się na „Prawdzie“ i „Sprawiedliwości;“ pod jego opieką rozwijają się „Praca“ i „Nauka;“ kobieta karmiąca dziecko wyobraża „Urodzajność,“ w głębi widać Sekwanę i kilka pomników Paryża. Inna kompozycja symbolizuje „Handel;“ wóz fortuny ciągną kobiety, którym mężczyzna silnej postawy usuwa skały z drogi. U spodu robotnicy uprawiają ziemię, inni ładują statki, w głębi ukazuje się lokomotywa. „Naukę“ przedstawia figura, otoczona genjuszami. Grupa żeńska, złożona z „Muzyki,“ „Malarstwa,“ „Rzeźby“ i „Budownictwa,“ wyobraża sztukę. „Przemysł“ symbolizowany jest w obrazie pełnym ruchu przez górników, ogromne piece hutnicze i t. p. Na krańcach sklepień, na ozdobach z herbem miasta i z godłem: *Fluctuat nec mergitur*, opierać się będą figury wyobrażające: handel, sztukę i naukę.

× **Wielka przędzalnia bawełny** w Ebenfurcie zgorzała do szczętu. Liczyła ona 18,000 wrzecion. Straty wynoszą miljon złr.

× **Obrazki z Aleksandrji.** Korespondent *Times'ów* tak opisuje swe odwiedziny w zbombardowanem mieście: „Powracam właśnie z miasta, gdzie wylądowałem z drugim oddziałem marynarki. Garstką z 200 ludzi dowodził major Philips, a przyłączyli się do niej sir Auckland Colvin (angielski kontroler jeneralny) i admirał Hoskins. W dzielnicy arabskiej znaleźliśmy głuchą pustkę. Gdyśmy przechodzili około pałacu gubernatora, wyskoczyło zeń kilkunastu żołnierzy. Marynarze skupili się do obrony, ale żołnierze egipscy salutowali nas i ukazali czerwoną przepaskę, którą jako znak wierności dla khedywa włożyli na prawe ramiona. Wstąpiliśmy przeto bez przeszkody do dzielnicy europejskiej. Wązka „ulica franków“ pokrytą była z obu stron dymiącemi zgliszczami. Musieliśmy torować sobie drogę przez piętrzące się wysoko gruzy. To musieliśmy iść w gęsiego, to czekać na upadek pochylonego muru, to szukać sobie drogi przez okna i piwnice. Żywej duszy nie dostrzegliśmy. Był to prawdziwy marsz wśród ruin. Nareszcie dotarliśmy do miejsca, na którem rozwijał się do niedawna wspaniały skwer „Plac konsulów“. Czem był dawniej, wszyscy wiedzą; czem jest dzisiaj, tego pióro nie zdoła opisać. W środku omroczony słupami dymu stał wysmukły posąg Mehemeta Alego; po za nim rysował mi się niewyraźnie pałac sprawiedliwości. Zresztą po prawej i po lewej stronie płynęły dwa morza płomieni. Co chwila upadał dom ze straszliwym trzaskiem, przypominającym wtorkową kanonadę. Mimo wysileń nie zdołałem jednego domu odróżnić od drugiego. W miejscu, które od lat 17 codziennie odwiedzałem, nie mogłem odróżnić ujść, wiodących ku targowi ulic. Nareszcie dostrzegliśmy dwie ruszające się postacie. Zbliżyliśmy się do nich; ja służyłem za tłumacza i tak usłyszeliśmy z ust ich szereg opowieści, jakby żywcem wydartych z „Piekła“ dantejskiego. Opowiadającymi byli ojciec Guillaume, belgijski franciszkanin, tudzież brat Mivielle, francuski łazarzysta. Nareszcie dotarliśmy na drugi koniec placu. Przez drzewa ogrodów i kłęby dymu migotał nam jeszcze kościół angielski! Gdyśmy przechodzili obok pewnego domu przy kościele, powitał nas z okien okrzyk: *Brave Inglese!*“ Nieopodal spotkaliśmy żołnierza egipskiego, który podpalał dom. Posłaliśmy za nim pięciu marynarzy, ale zdołał umknąć. Ulica Szeryfa nie była spaloną, ale doszczętu splądrowaną... Zdawało się, że to miasto grobów. Cisza nie bywa głębszą na cmentarzach“.

× **Hołd dla dziewicy Orleańskiej.** Anglja, która wysłała niegdyś na stos bohaterską Joannę d'Arc, dzisiaj spłaca winę i maże krzywdę. Królowa Wiktorja zamówiła w wielkiej królewskiej fabryce kobierców w Windsorze trzy wielkie obrazy w rodzaju gobelinów, wyobrażające męztwo, wiarę i czystość. Dziewica orleańska symbolizuje czystość. Ryszard Lwie-serce męztwo, a Agnieszka Sorel wiarę. Trzy te alegoryczne obrazy na tle złotem przeznaczone są do kaplicy domowej, w której królowa Wiktorja odbywa codzienne modły.

× **Byron i jego rodzina.** *Athenaeum* londyńskie ogłosiło listy i dokumenta niewydane, dotyczące lorda Byrona i jego rodziny. Pomiędzy innemi znajduje się tam ostatni list Byrona, napisany do żony w chwili opuszczenia Anglji, rozmaite dokumenta odnoszące się do zniszczenia pamiętników Byrona, korespondencja rodzinna zadająca kłam oszczerczym odkryciom pani Beecher-Stowe o życiu prywatnem poety, które w swoim czasie (1869) wywołały gorącą polemikę w świecie literackim.

× **Olbrzymie album.** Sidi-Mulej-Hassan, sułtan marokański, sprowadzonemu przez siebie fotografowi francuskiemu polecił wykonać wizerunki dam swojego haremu. Zbiór tych kontrefektów obejmie 300 do 400 rozmaitego stopnia żon sułtańskich. Fanatyczna ludność objawia ztąd swoje niezadowolenie; koran bowiem nie dopuszcza malowideł, których przedmiotem jest człowiek. Już sułtan Abdul-Azis, którego nadwornym malarzem był rodak nasz Chlebowski, nie zważając na zakaz proroka, ozdobił pałac galerją swoich żon i ulubienic.

× **Zdania.**

... Niema nędzy, moralnej czy fizycznej, którejby kobieta złagodzić nie potrafiła...

... Kobieta nie przestaje nigdy kochać — w wieku, w którym bierze rozbrat ze światem, zwraca się ku niebu...

... Kobieta w Afryce jest zwierzęciem domowem, w Azji — nieodzownym sprzętem, w Europie — rozpieszczonem dzieckiem...

... Kobiety stalsze są w nienawiści, niż w miłości...

... Kobieta, mająca brzydkie zęby, śmieje się oczami...

... Przyjaźń pomiędzy kobietami jest tylko zawieszeniem broni...

... Kobietę Bóg stworzył po sześciu dniach tworzenia, poczem odpoczął. Musiała to być ciężka praca...

≌ W d. 15 b. m., w kościele św. Aleksandra, pobłogosławiony został przez Jks. kanonika Magnuskiego, związek małżeński między p. Władysławem **Kłobukowskim**, drem filozofji, inżenierem, chemikiem, synem nieżyjących Jana Nepomucena Kłobukowskiego, obywatela ziemskiego i Jadwigi ze Skotnickich, a panną Marją **Kanigowską**, córką Włodzimierza Kanigowskiego, obywatela ziemskiego i Florjanny z Kanigowskich. —2321—

Nekrologja.

† W dniu 21 b. m. życie zakończył w Warszawie ksiądz Prosper **Targoński**, zakonnik b. oo. karmelitów, wikarjusz parafji Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu zaś 25 b. m., we wtorek odbędzie się nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o godzinie **5-ej** po południu, na które zaprasza się szanowne duchowieństwo, parafjan, życzliwych i znajomych. —2329—

† Ś. p. Fłorcia **Lange**, córka Grzegorza i Emilji z Damsów, w dniu 21 lipca r. b. powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat 2 miesięcy 3. W smutku pogrążeni rodzice i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 23 b. m., w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana. —2327—

† Ś. p. Marceli **Czajkowski**, b. kupiec, po długiej i ciężkiej piersiowej chorobie, w 47 roku życia, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 21 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. Stroskana matka, siostra i szwagier zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny, na cmentarz powązkowski w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w tymże kościele w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana. —2330—

† Pojutrze, w poniedziałek, dnia 24 b. m., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. jeneralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego**, byłego prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieboszczyka, w kościele przy cmentarzu na Powązkach, o godzinie **9-ej** zrana, poczem na kondukt żałobny, poświęcenie nowoodbudowanego grobowca i przeniesienie drogich zwłok z piwnic przy katakumbach do grobu, na które to nabożeństwo i obchód w dozgonnym żalu pozostała wdowa z córkami najuprzejmiej zaprasza kolegów zmarłego męża swojego, krewnych, przyjaciół i znajomych. —1316—

† W dniu 23 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za dusze zmarłych z familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego; o czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —597—

† W poniedziałek, dnia 24-go b. m., jako w 27 rocznicę śmierci ś. p. Honoraty z Studzińskich 1-go ślubu Ginet, 2go **Osipowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę tejże o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które familja zaprasza wiernych. —2317—

† W dniu 24 b. m., w poniedziałek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Atanazego **Jaśkiewicza**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2312—

† W poniedziałek, dnia 24 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Krystyny **Balińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, na które w smutku pozostały mąż, córka i synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —2328—

† W poniedziałek, dnia 24 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Krystyny z Zellerów **Miklaszewskiej**, odprawioną zostanie wotywa za spokój jej duszy w kościele św. Jacka przy ulicy Freta. o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjacioł i znajomych.

† W dniu 24 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, za duszę ś. p. Ignacego **Wierzejskiego**, budowniczego, zmarłego w dniu 17 b. m., na które to nabożeństwo siostry i szwagier zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —2323—

† W poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach odbędzie się żałobna wotywa, za spokój duszy ś. p. Ignacego i Elżbiety małżonków **Dankiewiczów**, oraz ich dzieci Zofji, Heleny i Feliksa, a o godzinie **6-ej** wieczorem poświęcenie grobu na cmentarzu powązkowskim, na które to smutne obrzędy postała w smutku córka, zięć i wnuczki zapraszają przyjaciół i znajomych. —2325—

† W kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej, dnia 23 b. m., w niedzielę, o godzinie **12-ej** w południe, odbędzie się modlitwa za ś. p. Annę z Josewigów **Rebandel**, zmarłą dnia 19 czerwca 1858, na którą pozostali synowie i córki zapraszają znajomych. —2318—

Z ostatniej poczty.

Berlin 20-go lipca.—Utwierdza się tutaj przekonanie, że wobec odpowiedzi Turcji, która wymija zupełnie naglącą sprawę interwencji zbrojnej, mocarstwa wschodnie wraz z Włochami uważać będą konferencję za skończoną, aby Francji i Anglji nie potrzebowały uchwalać pełnomocnictwa do okupacji Egiptu. Francja i Anglja podejmą przeto takową na własną odpowiedzialność z milczącem przyzwoleniem reszty mocarstw.

Paryż 20-go lipca.—Dziś odbyła się w izbie gwałtowna dyskusja nad wnioskiem przyznania pensji wszystkim ofiarom zamachu stanu z d. 2 grudnia. Bonapartysta Jolibois twierdzi, że pomiędzy ofiarami są ludzie, którzy brali pensję od Napoleona III. Clemenceau wśród strasznej wrzawy w izbie woła: Protestuję przeciw tej ohydnej obeldze, wyrządzonej ludziom, którzy cierpieli i walczyli za rzeczpospolitę i ojczyznę (grzmiący oklask!) Hańba na was i na waszą partję! (Tumult nieopisany trwa kilka minut—deputowani ciskają sobie w twarz osobistemi obelgami).

Prezydent izby konstatuje wśród piekielnej wrzawy, wszczętej przez bonapartystów, że zamach stanu był zbrodnią przeciw konstytucji i prawu, dlatego nie pozwoli na żadną apologję zbrodni. Jolibois: Odwołuję się do sądu historji! Raspail zarzuca uczestnikom zamachu, że skradli 25 miljonów z banku (Prawica podnosi się i znieważa mówcę). Chevreau: Ja zaś powiadam, że republikanie w przymierzu z prusakami przyszli do władzy! Madier de Montjau: Nie starajcież się bronić cesarstwa, które z krwi się urodziło, a w błocie sedańskim skonało! Nareszcie po przywróceniu porządku izba uchwaliła prawo.

Konstantynopol 20-go lipca. — Porta doręczyła wczoraj wieczorem reprezentantom mocarstw odpowiedź, podpisaną przez Saida paszę, w której, konstatując, że mocarstwa uznały i stwierdziły ponownie niezaprzeczalne i nieprzedawnione prawa zwierzchnicze sułtana nad Egiptem, oświadcza, że przystępuje do konferencji, wyłącznie zajmującej się sprawą uspokojenia Egiptu.

Londyn 20-go lipca. — Gladstone zapowiedział dzisiaj w izbie gmin, iż zażąda w poniedziałek kredytu nadzwyczajnego na wyprawę egipską.

Londyn 20 go lipca.—Decyzja Porty przystąpienia do konferencji nie zmieniła nic w uzbrojeniach Anglji. Do poniedziałku odpłynie większa część korpusu ekspedycyjnego. Rada wojenna wraz z radą ministrów uchwaliła dzisiaj wszystkie szczegóły wyprawy. W poniedziałek zażąda Gladstone kredytu 2—3 miljonów. Korpus liczący 6—10,000 wojska wyląduje w Port Said, a drugi podobny, złożony z wojsk indyjskich w Suezie.

Aleksandrja 20-go lipca. — Arabi jest zupełnym panem Egiptu, mianuje urzędników i wybiera podatki. W meczetach Kalkutty modlą się za powodzenie Arabiego. Arabi gotuje się do ataku na Aleksandrję; pozycje jego trudne są do obejścia flankowego.

Petersburg 20-go lipca. — Ajent rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu telegrafuje z Aleksandrji, że parowiec „Konstanty“ powrócił do Aleksandrji. Miasto zburzone do szczętu i pożar trwa ciągle. Ajentura i składy węgla ocalone.

Petersburg 20-go lipca. — Dzienniki tutejsze donoszą, że cesarz Franciszek-Józef obdarzył b. posła rosyjskiego przy dworze wiedeńskim, p. Oubrila, oznakami orderu św. Stefana pierwszej klasy, które doręczone mu zostały osobiście przez ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky.

Petersburg 20-go lipca. — Telegrafują tu z Wiednia, że książę czarnogórski ma w początku sierpnia przyjechać do Petersburga. W podróży towarzyszyć mu mają Radonicz i Wrbica. Po drodze książę zatrzyma się kilka dni w Wiedniu.

Petersburg 20-go lipca.—*Nowoje Wremia* w specjalnie temu przedmiotowi poświęconym artykule politycznym zastanawia się nad dalszemi projektami i zamysłami Anglji na Wschodzie. Te swoje zapatrywania kreśli *Nowoje Wremia* z puktu widzenia specyficznie rosyjskiego i między innemi powiada: „Ocean spokojny najważniejszą rolę gra dla dwóch mocarstw europejskich—Anglji i Rosji. Urządzając dla siebie prostą i ufortyfikowaną drogę do Indyj, Anglja może jednocześnie porobić na niej dla Rosji zapory. Osłabienie Rosji na dalekim Wschodzie będzie wówczas możliwem: potrzeba tylko będzie wydać prawo wzbraniające statkom z wojskiem przepływu przez kanał. Należy jeszcze zwrócić uwagę na kilka środków przedsięwziętych w Azji przez Wielką Brytanię, celem pozyskania silnej tamy przeciw Rosji i osłabienia jej znaczenia. Anglicy jak wiadomo postanowili połączyć drogą żelazną Izmid z Bagdadem i o ile się zdaje budowa tej drogi już się rozpoczęła. Droga ta naturalnie pójdzie dalej przez Persję i utrwali wpływ Albionu w tem państwie. Ale nie na tem jeszcze ograniczają się środki, przedsięwzięte w celu dojścia do wyrażonego celu. Jeszcze w r. 1856 mieli anglicy zamiar wylądowania w ujściu Szat-el-Araba i iść przez Persję ku Kaukazowi, z zamiarem wywołania powstania między tamecznymi mahometanami. Od owej pory dotychczas nie ostygła wcale chęć utrwalenia pod sobą gruntu w Persji i zagrożenia ztamtąd Rosji. Ostatniemi czasy anglicy zaczęli starać się i zapewne wyjednają sobie od rządu perskiego prawo żeglugi na Karunie. Rzeka Karun wpada do Szaf-el-Arab i jest spławną aż do Szusteru, zkąd do Teheranu jest już tylko 600 wiorst, kiedy tymczasem z Tyflisu do Teheranu jest jeszcze więcej niż tysiąc. Przeprowadzenie wszystkich tych zamysłów stanie się o wiele łatwiejszem kiedy Anglicy osiedlą się w Egipcie, dlatego też o ile nam się zdaje wszelkie usiłowania naszej dyplomacji powinny dążyć do utrzymania faktycznej neutralności kanału Sueskiego, niedopuszczenia, aby na jego wybrzeżach wznoszono fortece i nareszcie zapobieżenia temu, aby Egipt z rąk khedywa przeszedł w czyjekolwiek europejskie ręce.“

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 21-go.— *Praw. wiest.* donosi: Nowikow mianowany członkiem rady państwa z pozostawieniem przy ministerjum spraw zagranicznych.

Paryż 21-go.—W izbie deputowanych oświadczył Ferry, że gabinet z powodu głosowania w kwestji centralnego merostwa podał się do dymisji, lecz prezydent z uwagi na tok spraw zagranicznych dymisji nie przyjął. Izba 288 głosami przeciw 105 uchwaliła porządek dzienny, wyrażający zaufanie do rządu, pozostawiając kwestję merostwa na boku. W ten sposób przesilenie minęło.

Londyn 21-go.—*Daily News* potwierdza, że odpowiedź Porty, iż teraz gotową jest wziąć udział w konferencji — rząd angielski uznaje za odmowę wysłania wojsk do Egiptu, a przeto Anglja bezzwłocznie wyprawi korpus, który przywróci powagę khedywa i ochroni prawa międzynarodowe.

Londyn 21-go. — Depesza *Timesa* z Aleksandrji z dnia 21 b. m. donosi: Proklamacja Arabiego do gubernatorów prowincjonalnych ogłasza anglikom wojnę zaciętą; grozi ciężkiemi karami wszystkim zdrajcom ojczyzny, którzy anglikom jakąkolwiek pomoc udzielają. Dalej depesza donosi, iż w Kairze rozpoczęły się rzezie w cyrkule żydowskim, tak samo w Damiecie i Tantah. W Calioli cała familja z wagonu kolei żelaznej wyciągniętą została i wrzuconą pod koła pociągu. W Tantah personel urzędu podatkowego został wymordowany. Gubernator z Port Said został wiernym kedywowi, ludność jednak źle jest usposobioną.

Londyn 21-go. — Depesza Elliot'a z dnia 10 lipca stwierdza, że Kalnoky w odpowiedzi na zawiadomienie Elliot'a o bombardowaniu Aleksandrji bez wahania i w sposób najserdeczniejszy oświadczył, iż postępowanie Anglji jest zupełnie uprawnione, gdyż nie było można dopuszczać zagrażających przygotowań. Wedle depeszy Elliot'a z dnia 11-go lipca, Kalnoky w tymże dniu powtórzył swoje oświadczenie. Depesza Granville'a do Elliot'a z dnia 14-go b. m. powiada: Według zawiadomienia hr. Karoly'ego, hr. Kalnok'y oświadczył Elliot'owi, iż rząd austrjacki jest gotów uznać bombardowanie za czyn obronny, wywołany prowokacją władz egipskich, oraz za zajście, które nie ma wpływu przesądzającego na położenie dyplomatyczne, o ile naturalnie Anglja ograniczy się rozbrojeniu fortów.

Aleksandrja 21-go. — Omar Lufti powrócił wczoraj z Kairu do Aleksandrji i zawiadomił khedywa, że Arabi zwołał zgromadzenie paszów, ulemów i innych dygnitarzy, celem zadecydowania, czy wobec ścisłych stosunków khedywa z wojskiem angielskiem usłuchać należy rozkazu jego, domagającego się pewstrzymania uzbrojeń. Zebranie wysadziło komisję, mającą zbadać zarzuty czynione khedywowi. Kanał zaopatrujący Aleksandrję w wodę słodką nie został odcięty, tylko dopływ wody jest zatamowany przez pobliskie roboty ziemne. Cysterny miejskie pełne, zapas wody na 10 dni wystarczy.

Londyn 21-go. — Izba gmin. Dilke odpowiada Burke'owi: Rząd już przedsięwziął środki marynarskie dla zabezpieczenia kanału Sueskiego.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego.*“

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 22-go lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Gladstone odczytał manifest Arabiego paszy, wypowiadający wojnę Anglji i khedywowi do ostateczności (à outrance).

W Tantah wymordowano cały personel władz katastralnych.

Aleksandrja 22-go lipca.

Arabi pasza zwołał zgromadzenie notablów i przeprowadził rezolucję ogłaszającą khedywa zdrajcą kraju i wypowiadającą Anglji wojnę.

Londyn 22-go lipca.

W piątek w nocy kanał Mahmuda pod Aleksandrją został zniszczony.

Mieszkańcy i wojsko otrzymują tylko pół racji wody.

Paryż 22-go lipca.

Times donoszą: Z powodu udziału Francji w wyprawie egipskiej siła angielskiego korpusu ekspe-

dycyjnego zostanie trochę uszczuploną i wynosić będzie 14,000 ludzi.

Berlin 22-go lipca.

Zbrojenia Włoch potwierdzają się.

Londyn 22-go lipca.

Times w artykule mającym półurzędowy charakter donosi, że korpusowi ekspedycyjnemu wydane już zostały rozkazy wyruszenia w drogę.

Londyn 22-go lipca.

Freycinet w komunikacie przesłanym lordowi Granville'owi proponuje współdziałanie Włoch w ekspedycji. Gabinet angielski przyjmuje tę propozycję.

Londyn 22-go lipca.

Upór, z jakim Freycinet domagał się dymisji, wskazuje, że Anglja nie może liczyć na stanowcze współdziałanie Francji.

Nie powstrzyma to jednak Anglji od wzięcia się samej do przywrócenia pokoju w Egipcie, choćby nawet wszystkie mocarstwa miały się cofnąć przed interwencją zbrojną.

Londyn 22-go lipca.

Wczorajsze *Daily News* twierdzą, że odpowiedź udzielona przez Portę na propozycję mocarstw, aby Turcja wysłała wojska do Egiptu, w oczach rządu angielskiego wyrównywa wyraźnej odmowie.

Konstantynopol 22-go lipca.

Na nadesłaną sobie notę posłowie mocarstw odpowiedzieli Porcie żądaniem wysłania delegata na konferencję.

Paryż 22-go lipca.

W Tangerze wybuchło powstanie przeciw europejczykom.

Policja stłumiła takowe.

Hiszpanja proponuje konferencję państw morskich celem zneutralizowania kanału Sueskiego.

Paryż 22-go lipca.

Ministerjum francuskie ma wkrótce zażądać nowego kredytu na koszta okupacji kanału Sueskiego.

Korpus ekspedycyjny oczekuje w Tulonie gotowy do wyruszenia w drogę.

Lwów 22-go lipca.

Sejm galicyjski zwołanym będzie z pewnością na d. 4 września.

Paryż 22-go lipca.

Ks. Gagaryn, jezuita, zmarł wczoraj w Paryżu.

Londyn 22-go lipca.

W Limericku, w Irlandji, splądrowano wagon z bronią i amunicją.

W czerwcu wykazano 283 zbrodni rolnych.

Petersburg 22-go lipca.

Towarzysz ministra komunikacyj Hübbenet udał się na miejsce katastrofy na drodze żelaźnej kursko-moskiewskiej.

DWA ZADANIA ALGEBRAICZNE

I. Za pomocą działań algebraicznych, odgadnąć wyraz (miasto), składający się z 9 liter.

A) nazwać każdą literę od 1 do 25.

B) dla obliczenia dane są litery:

a, b, c, d, e, f, g, h, i, j, k, l, ł, m, n, o, p, r, s, t, u, w, x, y, z.

C) nn-ra liter 1 i 8; 2 i 9 szukanego wyrazu są jednakowe. Suma n-rów tych liter z sumą n-rów liter pozostałych tworzy stosunek geometryczny 5 : 11.

D) nr litery 4 dodany do nr. litery 6, tworzy podwójną liczbę litery 3-ciej.

E) Pierwiastek różnicy nr. 4 i 7 liter, tworzy nr litery 7.

F) suma numerów wszystkich liter = 96.

G) nr. litery 5 z nr. litery 4, znajduje się w stosunku geometrycznym 1 : 4.

II. Jeżeli przy odgadywaniu wyrazu zmienimy porządek alfabetu w następujący sposób:

a, x, y, z, e, f, g, h, i, j, u, w, s, k, l, ł, m, c, r, t, n, o, p, b, d

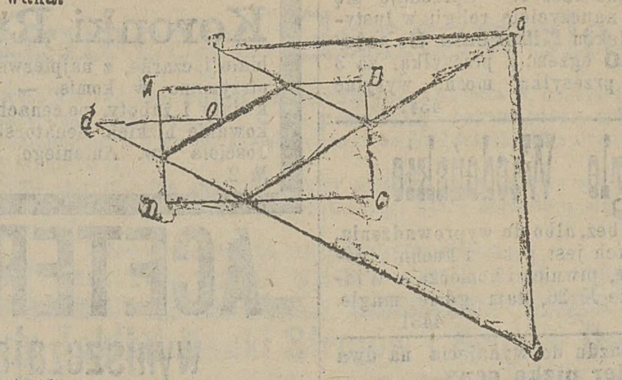
Otrzymamy wyraz zupełnie inny, który również wynaleźć należy.

Ignacy Silberstein.

Rozwiązanie *zadania geometrycznego*, zamieszczonego w n-rze 157.

Oa ⊥ **AB, Od** ⊥ **AD, bc** ⊥ **ab**
a i **O** równo oddalone od **AB**
a i **b** równo oddalone od **BC**
b i **c** równo oddalone od **CD**.

Kula poruszona z punktu **O,** aby po odbiciu się od 4-ch band przeszła powtórnie przez punkt **O,** winna być poruszona w kierunku równoległym do jednej z przekątnych. **Droga, którą kula odbędzie,** jest równoległobokiem. Zadanie ma 2 pary rozwiązań. Jedna para rozwiązań powstaje od poruszenia bili w kierunku równoległym do jednej przekątnej bilardu **AC,** druga zaś od poruszeń bili w kierunku równoległym do **BD.** Jeżeli punkt **O** będzie stał na jednej z przekątnych, to otrzymamy tylko jedną parę rozwiązań. Jeżeli zaś punkt **O** będzie w środku bilardu, to zadanie będzie niemożebne do rozwiązania. Figura łatwo przekonywa, że zasada mechaniczna: **kąt padania, równy jest kątowi odbicia,** w danym razie jest ściśle zachowana.



Dobre rozwiązanie nadesłali pp.: **Juljan N. z Saksonji,** E. Br..., Roman Leszczyński i Stanisław Gourdaine.

— **Panu H. Bor.....ein.** Nadesłane rozwiązanie nie odpowiada na pytanie. Rozwiązanie to posłuży za temat do nowego zadania, które może być umieszczone w dalszych numerach pisma.

— *Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego* podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że na balotowaniu odbytem w dniu 12-ym b. m., na członków Towarzystwa przyjęci zostali następujący panowie: Abczyński Jan, Anderszewski Józef, Andrzejewski Juljan, Arkuszewski Władysław, Baczyński Mieczysław, Bałszewski Maksymiljan, Bauerfeind Adolf, Bauerfeind Józef, Bevensee Karol, Brandel Józef, Burzyński Feliks, Chełstowski Józef, Chmara Walenty, Chmielecki Bolesław, Cichorski Zygmunt, Dunin Bolesław, Dymowski Juljan, Dziadulewicz Bonifacy, Dziedzicki Adam, Erlich Antoni, Ehrlich Jakób, Filipski Honory, Fröhlich Stanisław, Gay Ernest, Głowacki Aleksander, Gout Ludwik, Grabowski Karol, Jankowski Alfons, Jaworski Ludomir, Idzikowski Kaźmierz, Jozewski Zenon, Iżycki Konrad, Kieszczyński Władysław, Kinzel Emil, Kojszor Michał, Konarzewski Stanisław, Kopczyński Konstanty, Korpaczewski Bronisław, Kosiński Tomasz, Kossobudzki Antoni, Kozłowski Stanisław, Krawczyk A., Krupski Lucjan, Krzywicki Teofil, Krzywoszewski Bolesław, Kułakowski Adam, Kuszell J., Kwiatkowski Jan, Lampe Aleksander, Lampe Henryk Daniel, Łapiński Franciszek, Łatkiewicz Władysław, Lechowski Władysław, Lerowski Konstanty, Mackiewicz Grzegorz, Makarowski Ludwik, Marconi Władysław, Marrené Władysław, Messyng Aleksander, Meyer Adolf, Mielczarski Wincenty, Miniewski Stanisław, Mrozowski Stanisław, Müller Stanisław, Nagórny Antoni, Niedziałkowski Ignacy, Niedziałkowski Stanisław, Niedźwiecki Stanisław, Olsztyński Alfred, Osiński Feliks, Ossowski Juljan, Ostrowski Bolesław, Palibin A., Paprocki Teodor, Paszkowski Józef, Perkowski Hipolit, Piotrowicz Teodor, Poraziński Czesław, Poraziński Henryk, Puciata Ryszard, Pupp Wilhelm, Raczyński Wojciech, Radwan Józef, Rawicz Józef, Reych Antoni, Rother Tadeusz, Rudnicki Leonard, Rychłowski Władysław, Ryczkowski Władysław, Samsonowicz Kaźmierz, Sawicki Wojciech, Schiele Kazimierz, Schönfelder Gustaw, Sierzputowski Tadeusz, Siwoń Jan, Ślaski Edward, Słowikowski Adam, Sobestyański Franciszek, Sroczyński Teofil, Starzewski A., Strassburger Aleksander, Strauss Henryk, ks. Światopełk-Mirski Eugenjusz, Szląskowski Józef, Sztark Gustaw, Szymański Franciszek, Szymański Stanisław II-gi, Tabeński Stanisław, Tworkowski Józef, Walewski Juljusz, Wapiński Ludwik, Weissheit Karol, Weiss Teofil, Wenda Jan, Werner Henryk, Wielobycki Józef, Winnicki Seweryn, Witkowski Józef, Wnorowski Antoni, Wyszkowski Rajmund, Zaborski Dyonizy, Załęski Juljan, Żelawski Alfons, Żelisławski A.— Prezes dr *H. Stankiewicz,* sekretarz *L. Scheller.*

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Aida“ (występ pp. Wierzbickiego i Fuchsa). Jutro: „Indje“. — NOWY: Dziś: „Rabusie cudzej zwierzyny“. Jutro: „Grube ryby“ i „Podwójne polowanie“.

— Składam najserdeczniejsze dzięki p. Józefowi Łuczyńskiemu, właścicielowi kantorów, za bezinteresowne przyjście mi z pomocą do otworzenia szkoły prywatnej na Szmulowiznie. Oby nam Bóg dał jaknajwięcej ludzi popierających oświatę i wspierających prawdziwie biednych.

—2308— *Aleksander Kredycki.*

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 1.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 22-go lipca 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.10	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10.—	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.—	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.40	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.75	—.—
„ „ „ „ m.	99.50	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.75	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91.75	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.25	—.—
„ „ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.70	—.—
II „ „ „ 100	89.70	—.—
III „ „ „ 100	89.70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	129.50
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	126.
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	289.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	294.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	140.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	330.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	320.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	850.
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 41⅔.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 154⅙.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 112½.
Od listów likwidacyjnych kop. 55⅚.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 21-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	930	—
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 f.	—	—	510	540
„ średnie „	—	—	—	465
„ wadliwe „	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	360	4—
Owies . . . 141 f.	—	—	320	340
Gryka . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f.	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . pud	50	65	—	—
Słoma . . . pud	35	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 430, żyta 890, jęczmien. 50, owsa 80, grochu pol. kor. 40.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 21-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 172—178, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.
ŻYTO: wyborowe 90—92, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 91—95, średni 85—89 ordynaryjny 73—78.
GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 110—120, średnia —.—, ordynar. —.—.
R. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 22 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50^3, garniec rs. 2.4^4

Koleje żelazne:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.


Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Ogromne podwyższenie cła

na towary łokciowe, wełniane i płócienne, wywołało znaczne podniesienie się cen na wszystkie prawie towary, tylko znany

Skład Towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna № 1, w bramie 1 piętro, mając na uwadze dobro swoich Szan. Kundmanów, zaopatrzył się w ogromny transport towarów, które będą sprzedane

bez podwyżki cen

więc Sz. Panie korzystajcie z okazji do sprzedaży przeznaczone zostało:

20,000 **łok. Kaszmiru** czarnego, 2 łok. szer., po kop. 70.
20,000 **łok. Kaszmiru** kolor., cudowne kolory, po k. 70.
15,000 **łok. Kaszmiru** long, w paseczki, 2 ł. szer., po k. 75.
10,000 **łok. Diagonalu** na suknie, po 25 kop.
10,000 **łok. Rypsu** na suknie po 20 kop.
4,000 **łok. Atłasu** prześlicznego, po 70 kop.
5,000 **łok. Materji** na meble, 2½ łok. szer., po rs. 1.
5,000 **łok. Brokateli** 2 ł. szer., po 50 kop.
10,000 **łok. Cretonu** białego na koszule, 1½ ł. sz., po 15 k.
10,000 **łok. Creasu** pół-płótna, po 10, 12 i 13 kop. za ł.
1,000 **łok. Madepolamu** ¾ szerok., po 25 kop.
10,000 **Perkalu** białego najlepszego, po 12½ kop.
5,000 **Serwet** stołowych adamaszkowych po 30 kop.
5,000 **Serwet** deserowych, adamaszkowych, po 10 kop.
100 **Kołder** wełnianych, po rs. 3.
500 **Kołder** pikowych, po rs 3.25.
1,000 **Sztuk** płótna krajowego, po 30½ ł. sztuka po rs. 4.50.
1,000 **Koszul** damskich z wstawkami i langietami, po 90 k.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z akuratnością i sumiennością.—ADRES: **Iz. Hertz**, Dzika 1.

Biuro Nauczycielskie 1911
Józefa Łuczyńskiego

Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża, zawiadamia, że ma do umieszczenia: **Nauczycieli, Nauczycielki i Bony różnej narodowości, świeżo przybyłe. Korepetytorów, Rządców dóbr, Buchhalterów, Pisarzy** i t. p.

Urząd Starszych
Zgromadzenia Kotlarzy

zawiadamia pp. Majstrów, iż sesja półroczna, odbędzie się d. 29 Lipca r. b., t. j. w Sobotę, o godz. 6 wieczorem, w mieszkaniu u podpisanego, Leszno 59, nadmieniając iż uczniowie, którzy nie są zapisani, najmniej przed pół rokiem na czeladników wypisanemi nie będą.—**Wilhelm Hartmann.** 4469

Bona francuzka

młoda, świeżo przybyła, jest do umieszczenia zaraz.—Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1910r

10% niżej ceny

sprzedaje pozostałą z sezonu

Garderobę męzką i dziecinną
Magazyn Angielski

ul. Nowy-Świat Nr 51.
1909r

Światło elektryczne 4420

urządzam na wszelkich zabawach.—**W. J. Sangarski**, mechanik, Chmielna № 62abl.

A. KOBIERZYCKA 4421

Nauczycielka kroju, uczennica Vorth'a i Thirifoy'a w Paryżu, przyjmuje roboty w zakres tualety damskiej.—**Marszałkowska 58A.**

Przedsiębierstwo robót Asfaltowych,

oraz

Fabryka Posadzki cementowej i Papy smołowcowej,

Ignacego Gantzwola,

wykonywa wszelkie rodzaje **robót asfaltowych;** układa w kościołach, przedsionkach, sklepach, kurytarzach i t. p., **posadzkę cementową własnej fabryki,** nie ustępującą ani co do trwałości, ani co do kształtów i kolorów posadzce z terra-cotty angielskiej.

Na składzie znajdują się znaczne zapasy asfaltu, papy smołowcowej, posadzki cementowej, cement angielski różnych marek i t. p., które sprzedają się przy udzieleniu właściwej informacji.

Ceny możliwie najprzystępniejsze. 4470

KANTOR ULICA KRÓLEWSKA № 41.

Specjalny Zakład Nauki Strojów i Krojów Damskich



A. GAŁECKIEJ,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 35,

zwraca uwagę Pań, chcących się uczyć, że nauka krojów powinna być wykładaną bez pomocy linijek i książki, byłoby to zagmatwaniem zupełnie szkodzącem, z tego powodu nie praktykuje się to w żadnym Magazynie w Warszawie, ani w Paryżu. Przytem nauka z książki jest dla nas szkodliwą, gdyż obliczenia drobiazgowe, które czerpiemy z dzieła, co miesiąc się odmieniają i całą naszą pracę niszczymy obcinając nożyczkami, a także w braku dzieła i linijki, nie możemy skrająć sukni ani okrycia, lub też udzielić tej nauki drugim. Nauka krojów damskich powinna być wykładaną w ten sposób, aby uczennica skroiła suknię lub okrycie, za pomocą tylko centymetru i ryciny Mód, nie wykrawając kółkiem formy, lecz sama zrobić powinna Model przez naukę, przytem nauka krojów, jeżeli się kończy na rysunkach, w rezultacie nie przynosi żadnej korzyści, jest to tylko mamidło dla nierozumiejących tej umiejętności.

Nauka jeśli chcemy aby była zupełną, powinna być wykładaną teoretycznie i praktycznie, aby każda z uczennic w ciągu nauki wykończyła kilka sukien i okryć podług najświeższej mody, dla zdania egzaminu sprawiedliwie. 4394

NOWO-OTWORZONA

PARYZKA FABRYKA RĘKAWICZEK

pod firmą

STANISŁAW KIRCHNER,

Nowy-Świat Nr 30,

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności wielkim wyborem Rękawiczek wykończonych jak najakuratniej, tak pod względem kroju jak i szycia.

Ceny bardzo nizkie.

Biorącym większe partje, odstępuje się stosowny rabat. 4459

St. Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.

Po przyjęciu od Rządowej Instytucji wszystkich ubezpieczeń tejże na życiu ludzkiem opartych i w zastosowaniu się do art. 40 urządzenia szczegółowego o tychże ubezpieczeniach, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w dniu 2 (14) Września 1844 roku wydanego, ma honor wezwać osoby posiadające ubezpieczenia za świadectwami w poniżej zamieszczonym wykazie wyrażonemi, które dopuściły zaległości w opłacie składek należnych po dzień 1 (13) Czerwca 1882 r., aby z wniesieniem takowych zaległości, zgłosiły się do niżej podpisanej Jeneralnej Ajentury St. Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te nie będą uiszczone przed 1 (13) Stycznia 1883 r., zobowiązania Towarzystwa względem zalegających, na mocy wyżej przytoczonego urządzenia szczegółowego, w zupełności ustaną.—Nadto Towarzystwo oznajmia, że osoby, które dopuściły wykazanych zaległości, winne są przy uiszczaniu takowych, wnieść w myśl art. 40 urządzenia szczegółowego, dopłatę za opóźnienie, oraz kop. 75 za koszta niniejszego ogłoszenia.

Wykaz ubezpieczeń,

od których zaległóść w opłacie składek do dnia 1 (13) Czerwca 1882 roku dopuszczoną została.

Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi	
	Rubli.	Rsr.	k.		Rubli.	Rsr.	k.		Rubli.	Rsr.	kop.		Rubli.	Rub.	kop.
427	2000	32	70	119	1650	20	19	544	1200	23	10	722	1000	13	84
736	1500	12	26	737	3000	111	67	489	3000	87	96	1	3000	52	19½
464	3000	98	09	385	900	6	24	586	3000	49	04	398	3000	83	02
519	2000	33	58	195	1000	2	10	707	1500	44	—	22	4000	87	96
859	1500	21	99	581	6000	98	10	470	6000	106	27				
298	1500	39	68	598	4500	61	02	18	3000	59	50½				
667	2000	25	03	324	6000	46	58	23	5000	130	84				

Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie,

Warszawa, ulica Senatorska № 22. r—1905

KOŁDRY GOTOWE

oraz robotę z powierzonych materjałów, podejmuje się pracownia przy fabryce szmuklerskiej, Marszałkowska № 73. 4099

Potrzebny jest zaraz Dozorca

znający się na ziemnych robotach (szachmajster).—Wiadom.: Żórawia № 17, mieszk. 7, w Niedzielę od 4 do 6. 4458

Ważne dla rodziców!

Z upoważnienia władzy edukacyjnej w Szkole prywatnej męzkiej, nowo-otworzonej przy ulicy Ciepłej № 2a, oprócz zwykłych nauk, od d. 1 (13) Czerwca, przysposabiają się uczniowie do szkół rządowych, gdzie także mogą znaleźć stałe pomieszczenie wraz z rodzicielską opieką.—**L. J. Grabowski.** 4446

RS. 2,000

potrzebne są na dobrą hypotekę.— Wiadomość w Kancelarji Rejenta Kietlińskiego, w Sądzie Okręgowym. 4465



Para wałachów

karych powozowych dobrze ujeżdżonych bez żadnych wad, jest do sprzedania.— Wiadomość Dobra № 7. 4467

Nowo-otworzony wielki
Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże, badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy. Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność przy ul. **Senatorskiej № 2.** Z uszanowaniem—**W. ZALEWSKI.** 4466

Do sprzedania Sklep porcelany

fajansu i szkła, połączony z dystrybucją i innym towarem, egzystujący od lat kilku, przy ul. Marszałkowskiej № 39, wiadomość tamże, w godzinach popołudniowych. 4455

U AKUSZERKI

jest Pokój dla osób spodziewających się słabości, przy ul. Nowy-Świat № 43, od rogu Wareckiej 4 dom, mieszk. 10. 4462

Rolety żaluzjowe drewniane 4460

praktyczne, że przewyższają wszelkie zagraniczne, wykonywa fabryka Popławskiego na Nowej-Pradze przy ul. Nowopraskiej № 91, w domu własnym, obok fabryki Lilpopa i Rau.

MAGAZYN MÓD
strojów damskich i dziecinnych
Julji Porębskiej,

ulegając żądaniu JW. i WW. Pań, przeniesiony został na **róg Senatorskiej. Wejście od Podwala № 1, 1 piętro.** 4468

Licytacja na meble 4454

i inne gospodarskie sprzęty, odbędzie się d. 25 Lipca o godz. 10 rano, ul. Złota № 2 lit. A.

Mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż z d. 15 Lipca przeniosłem mój Zakład malarski z Alei Jerozolimskiej na ul. Złotą № 22, Przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, po cenach umiarkowanych.

Z szacunkiem

Franciszek Rydlewski.

4457 Malarz pokojowy i znaków.

KANTOR

Zakładów przemysłowych „Firlej“ pod Radomiem **Bekermana,** poleca wszystkie gatunki **mąki** pszennej, żytniej i jęczmiennej, **otrąb, kaszy** perłowej i orkiszowej, **oleju maszynowego,** do oświetlania, surowego **rzepakowego** i **makuch.**—Jednocześnie oznajmia, iż takowy przeniesiony został na **Nowolipki № 3, dom p. Ungra.** 4353

SZWAJCARSKA DOLINA.

W Czwartek dnia 8 (20) Lipca 1882 r.

Pierwsze Wielkie Przedstawienie

SŁAWNYCH

FANTOCHE - ANGIELSKICH

i różnych świetnych **scen czarodziejskich** wynalazek i własność

PP. Wicherley i Petitgrove

z LONDYNU,

mające w stolicach olbrzymie powodzenie podczas przedstawień grać będzie Orkiestra pod dyrekcją Kapelmajstra p. Pleusa.

Illuminacja ogrodu à giorno.

Początek Koncertu o godz. 7½. — Przedstawienia o godz. 8½ wieczorem.

Cena wejścia kop. 40.

Dzieci płacą połowę. 1886r

Cena krzeseł numerowanych w afiszach.

Dolina Szwajcarska.
FANTOCHE ANGIELSKIE.

Wielkie Przedstawienie czarodziejskie. Illuminacja ogrodu à giorno. Koncert. Początek koncertu o 7½, przedstawienia o godz. 8½ wieczorem. 1899r

---

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

---

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ⅛ ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się. Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie
MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,

W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Do sprzedania: 4365

2 Bilardy, Szafy z kontuarami, Lustra, Krzesła wiedeńskie, znaki restauracyjne. Tamże wiadomość o **Kawiarni** do odstąpienia. Wiadom. Krak.-Przedmieście 101, w składzie nafty.

Potrzebni są zaraz:

MECHANIK

do prowadzenia młocarni parowej;

ŚLUSARZ

dobry do zamków i maszyn; i

PODMAJSTRZY Ciesielski.

Świadectwa wymagane.—Porozumieć się można u rządcy hotelu Krakowskiego, w Niedzielę o 11 zrana. 4450



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI

przysposobił wielki zapas nowych i używanych Mebli; przyjmuję roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio, o czem na miejscu przekonać się można.—Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4415

Egzystująca dotąd przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 16

Pracownia Wyrobów Pończoszniczych
KAMILLI MISZKIEL,

przeniesioną została na ulicę Zgoda № 1, trzeci dom od Chmielnej. 4444

MŁODZIENIEC

który ukończył **4 klassy realne,** życzy umieścić się w jakim handlu hurtowym lub detalicznym.—Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera, pod lit. F. B. 4441

Powozy używane w różnym rodzaju.
Karety podwójne, potrójne i poczwórne.
Pławaga na 8 osób, bardzo lekka.
Faetony do miasta i do wsi.
Chomonta angielskie.
Chomont z dugą do rossyjskiej jazdy.
Perelotka rossyjska.
Dorożka rossyjska czyli wolant, za rs. 75.
Wózek dla chorego.
Kilka Powozów zdatnych do użytku od rs. 70 do rs. 250. 4349

Ulica Królewska Nr 19,

Fabrykant Powozów
W. ROMANOWSKI.

PODLEŚNY

praktycznie uzdolniony i obeznany z wszelkiemi wyrobami materjałów tartych i innych leśnych, zajmował się sztucznemi uprawami, siał w pasy, w szachownice, zakładał szkółki, urządzał suszarnie sztuczne i słoneczne, flancował jedno-rocznemi i starszemi flancami, jak również zajmował się technicznemi czynnościami, to jest urządzał i zaprowadzał gospodarstwo leśne, z odrobieniem i opisaniem planów gospodarczych. Moze przyjąć posadę stałą lub czasowe zajęcie zaraz. Wiadomość: Zielna № 10, mieszk. 22. 4412

Biuro Techniczne i Konstrukcyjne

dla browarów, gorzelni, etc., oraz **Skład Maszyn, aparatów, wszelkich potrzeb technicznych, różnych pomp, wentylatorów** etc.

KAROLA POSZEPNEGO

przeniesione zostały pod № **41, przy ulicy Marszałkowskiej,** (2-gi dom od Złotej). 1883r

---

W majątku Wola Pękoszewska

jest do sprzedania **Żyto: 1) Korenz,** 2) **Probstejskie,** 3) **Campine,** 4) **Trzcinowe.**—Bliższą wiadomość powziąć można listownie, adresując przez **Rudę Guzowską.** Te same gatunki znajdują się w **Warszawie,** w Składzie Domu Handlowego **Alfreda Grodzkiego,** który znaczną ich ilość zakupił. 1890r

---

Fabryka Bilardów
Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

---

Jest do sprzedania

Fabryka Krochmalu

położona o 2 wiosty za rogatkami, do kupna której potrzeba rs. 3,000, reszta ¾ pozostaje na gruncie. Hypoteka czysta.— Wiadom. w Starem-Mieście № 1, u właściciela domu, od godz. 12 do 3. 4368

Wspólnik

czynny i z kapitałem, pożądany jest do poważnego interesu fabrycznego; tamże potrzebny inkassent z kaucją.—Chłodna № 10, F. Rogalski. 4402

Rs. 10,000 żądane są

na hypotekę dużej kamienicy w środku miasta w pierwszej połowie wartości.—Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń, **Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22.** 1891r

---

Dzierżawy

od 10 do 20 włók poszukuje sie.—Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 4419



Fortepian 1889r

palisandrowy

o 7½ oktawy, fabryki Erbahra, do sprzedania za rs. 600.—Bliższa wiadomość w Zakładach Młyna parowego na Solcu, Jerozolimska 1.

W m. Białymstoku jest do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz 4332

BROWAR

do wyrobu piwa bawarskiego, z utensyljami i zabudowaniami, przy którym jest **dom mieszkalny, park obszerny, bufet w parku i stawek.** Wszystko to obejmuje przestrzeni 2,000 sążni □ miary rossyjskiej. Bliższa wiadomość u Al. Pajewskiego, właściciela drukarni, Niecala 12, w Warszawie.

Żądany jest 4374

MAJĄTEK ZIEMSKI

w guberniach zachodnich do kupna lub zamiany na domy w Warszawie.— Ulica Bracka № 7, u p. **Terechowa,** — Tamże sumy hypoteczne dobrze lokowane do sprzedania.

Specjalna Pracownia
Ubiorów dziecinnych
MARJI GINTER,

otworzoną została w d. 8 Lipca r. b. w Alei Jerozolimskiej № 13. 4361

Najświeższą Nowością Perfumeryjną

są Perfumy

Szarota Alpejska.

(Graphallium Alpinum, Edelweis).

Wielka rzadkość tego kwiatu, rosnącego na śnieżnych szczytach gór Alpejskich i Tatrzańskich, była przyczyną, iż dotychczas nie wydobywano z niego zapachu do perfum, co obecnie udało się p. Lohsemu w Berlinie.

Zapach tych perfum jest bardzo miły i przyjemny, przypomina wonne i aromatyczne powietrze łąk górskich.

Perfumy powyższe stanowią dalszy ciąg w szeregu słynnych na cały świat perfum **Konwaljowych, Królewskiej Nocy i Heliotrope Blanc** (Tomiłek biały) tegoż perfumera, które obecnie się stały najulubieńszemi perfumami eleganckiego świata.

Pragnąc perfumy te uczynić przystępniejszemi w cenie, oraz dla usunięcia skutecznego konkurencji, zniżyłem cenę tychże na Rs. 1 za flakon ładny, zawierający **2 łuty** tychże perfum.

Główny Skład w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście № **83,** obok pasażu Roezlera. r 173

Srebro 84-ej próby

z powodu nagłego wyjazdu i gwałtownej potrzeby gotówki, oddano w komis **do sprzedania tanio!** srebro stołowe na 18 osób, deserowe, **3 serwisy: do komputu, herbaty i kawy,** oraz różne inne naczynia.—Wszystko w dwóch dopasowanych pudłach u **Henryka Juwilera, Nowy-Świat 59, mieszkania 15.** 1884r

---

Do sprzedania w Dominium Promna, pow. Grójeckiego, gub. Warszawskiej

Braków owczych

z zimowej paszy sztuk 180, kompletnie dopasionych.—Wiadomość na miejscu, w Promnej u właściciela, ostatnia stacja pocztowa Białobrzegi, nad rz. Pilicą. 4282

Jak zawsze najtaniej

poleca

OBICIA PAPIEROWE

w wielkim wyborze

A. REMBIERZ.

Ulica Chmielna № 25. 1649r

Pracownia Sukien i Ubiorów damskich „ADELI“ Świętokrzyzka № 27, przyjmuje jak lat poprzednich, tak i w r. b. do roboty suknie od

RS. 2

i wyżej, oraz wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, wykonywa tanio i gustownie. 4398

Dom w m. gub. Siedlcach

murowany, narożny, piętrowy, 13 okien frontu, z placem do budowy, około 15 ł., w środku miasta położony, przynoszący 9%, pożyczki miejskiej amortyzującej się jest 3,000 rs. Wartość bez pożyczki rs. 8,500, hypoteka czysta. Gotówki potrzeba 4,000 rs., reszta może zostać na hypotece. Wiad. w Siedlcach w księgarni p. Strumpfa, lub w Warszawie, Zielna 7A, na dole, mieszk. 2, 4196

Materjały budowlane

z rozbiórek.

Deski modrzewiowe rznięte z belek, belki, różnego rodzaju ciesielskie i stolarskie, jak: schody, drzwi, okna, okiennice zaluzjowe, bramy do stajen i wozowni.

Rury dwucalowe, wodociągowe i gazowe, oraz 2 studzienki gazowe.

Ankry, drzwi, okiennice żelazne, kraty i różnego rodzaju, żelastwo ślusarskie i kowalskie.

Cegła, kafle, szyny 11½ łokciowe, szyby, rynny.

Drzewo w sążniach.

Wszystko pewne co do suchości i trwałości, wypróbowane przez czas i użytek, sprzedaje się na składzie w Warszawie: róg ulicy Dobrej i Leszczyńskiej, u B. Korpaczewskiego. 1861r

---

CUKIERNIA

w jednem z większych miast powiatowych gub. Kaliskiej, jest do wydzierżawienia każdego czasu, ze wszystkiemi utensyljami i na bardzo przystępnych warunkach.—Bliższą informację udzieli p. Bernhard, Orla 8. 4389

W Zakładzie Fotograficznym 4387

F. Chodźko w Ciechocinku, retuszer lub retuszerka w czasie letniego sezonu, może mieć zajęcie.— O warunkach mozna się dowiedzieć na miejscu osobiście lub listownie.

ZARZĄD
Warszawskiej Pralni Bielizny

niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że dla szerszego rozwoju i wprowadzenia najnowszych na tem polu wynalazków naukowych, tenże zakład z d. 8 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na **Nowy-Świat № 4,** (drugi dom od placu Ś-go Aleksandra), dla dogodności zaś Sz. Klijenteli, która dotychczas z zaufaniem zaszczycać raczyła, przy ul. Długiej № 20, otwartym zostaje z d. 1 Lipca r. b. **Kantor przyjmowania i wydawania bielizny, w domu № 32,** przy **ul. Długiej, zwanym Potkańskie.** 3920

APTEKA 1781r

z obrotem przeszło rs. 3,000, o 3 mile od Dr. Żel. położona, na dogodnych warunkach do sprzedania. Adres w Biurze Ogłoszeń, PP. **Rajchman & Frendler,** Senatorska 22.

DENTYSTA
J. Abramowicz

przy ul. róg Trębackiej i Wierzbowej,

wejście od Trębackiej,

przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczór. 1878r

MAGAZYN
UBIORÓW MĘZKICH
Bernarda Opalińskiego,
14 Rymarska 14,

zaopatrzony w wielki wybór garderoby męzkiej najświeższych fasonów.—Wszelkie zamówienia wykonywa dokładnie i po cenach umiarkowanych.

Największe obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin.

Specjalność: elegancki krój spodni. r—1581

Fabryka Maszyn i Narzędzi
JAKÓBA FAJANS i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619),

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:

Maszyny drukarskie pospieszne i akcydencyjne, ręczne i nożne.
Maszyny litograficzne pospieszne i prasy ręczne.
Maszyny introligatorskie wszelkie, do cięcia, prasowania i gładzenia.
Wszelkie utensylja drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Podejmuje się kompletnego urządzenia:

Drukarń, Litografij i Introligatorni, sporządzając kosztorysy.
Generalna Reprezentacja „Augsburgskiej fabryki Maszyn“ na Maszyny drukarskie pospieszne i rotacyjne.
Skład farb drukarskich i litograficznych, bronzów, oraz kamieni bawarskich. r—320

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy **EDREDON** z Norwegji i wybór **PIERZY** **własnego darcia,**

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod ZEGAREM.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie szkodliwych części dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

„Mydła Hygieniczne.“

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyc płeć jak Mydło Mamontowe, skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę. Główny Skład tych mydeł w **Perfumerji á la Renaissance,** Nowy-Swiat № 41; Kocha, Krakowskie-Przedmieście; Leona, Nowo-Senatorska i Chemicz. Laboratorjum. Na każdym kwałku mydła powinna być 5-kolorowa banderola, za podpisem Dobrzański. Tylko te mydło uważać za prawdziwe. r1233

Siano Nadwiślańskie

pogodnie zebrane, do sprzedania z odstawą, w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje Kantor Najmu Powozów.—Plac Warecki № 18, (cena targowa). 4165

Stancja dla Uczni

Lokal obszerny, powietrze dobre, opieka troskliwa, warunki przystępue.—Podwal 511/32 mieszkania 6. 4120

PP. Stolarzom, Stelmachom i Bednarzom,

poleca się nowo-otworzony

SKŁAD DRZEWA
PIECHOWSKIEGO i S-ki
ul. Ciepła Nr 1030B,

pomiędzy ul. **Krochmalną** i **Grzybowską,** naprzeciwko placu, na którym stoi Rajtszula. 1421

Zakład Naukowy

Swiętojańska № 13, I piętro.

przyjmują się uczennice dla przygotowaia do. wszystkich klas gimnazjum. Lekcje muzyki Warunki stosownie możności rodziców. 4275

M. Szumowska.

WAŻNE
dla Właścicieli Gorzelni.

Fabryka wyrobów kotlarskich Z. Kosińskiego, przy ul. Nowy-Świat № 8, obok straży ogniowej, podejmuje się ulepszenia starych aparatów gorzelnianych systemu Pistorjusza, gwarantując o 2 gradusy mocniejszą okowitę, niż dotąd otrzymywaną podług próbierza Trallesa, na co stara się o przywilej. Koszt za ulepszenie nader przystępny. 4217

OBICIA PAPIEROWE

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza Skład **SEWERYNA MAZUR i S-ki,**

przy Placu Teatralnym, w pałacu dawniej Blanka. 1012

MASZYNY DO SZYCIA.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14.

Nauka i wychowanie.

Francuzka młoda, z dobrą rekomendacją, stara się o umieszczenie jako bona. Krakowskie-Przedmieście 7, skrzydło prawe, mieszkania 28, na dole. 9342

Lekcje języka angielskiego pragnę brać. Wiadomość: Nalewki № 24, mieszk. № 16. Gelbaum. 9355

Bona Niemka, w średnim wieku, potrzebną jest. Wiadomość: Nowy-Świat № 49, do Właścicielki domu. 9377

Nauczycielka posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, oraz wyższą muzykę, życzy udzielać lekcje tak na mieście jak i w domu, na własnym fortepianie. Wilcza 13a, mieszkania 11. 8691

Człowiek młody, ukończywszy w tym roku gimnazjum filologiczne, życzy sobie wyjechać na cały rok na wieś dla udzielania lekcyj. Adresa i warunki uprasza się składać jaknajwcześniej. Bracka № 3, m. 13. 9318

Niemka rodowita życzy udzielać lekcje i konwersacji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. P. P. 9405

Niemka poszukuje miejsca na wyjazd, lub za bonę w miejscu. Ul. Sienna № 7. 9401

Posady i prace.

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do bielizny. Rymarska № 12, m. 9. 9307

Buchhalter z wyższem wykształceniem, obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami buchhalterji i rachunkowości, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod adresem M. 120. 9361

Panna uzdolniona do szycia gorsetów, lub panienka do nauki jest potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 79, m. 10. 9351

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny damskiej, uzdatnione i do nauki, do H. Łukasiewicz, róg ul. Dzikiej i Miłej № 25.

Panny potrzebne są zaraz, uzdolnione, podręczne, maszynistki i do nauki, do krawieczczyzny damskiej. Ulica Grzybowska № 5, mieszkania № 37. 954

Agent zdolny potrzebny jest do zbierania ogłoszeń handlowych, za dobrą prowizją. Wiadomość w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki w Warszawie, Chmielna № 8.

Uczeń potrzebny jest do pracowni cukierniczej. Wiadomość w cukierni: Marszałkowska № 47. 9359

Uczeń potrzebny jest do jubilera. Wiadomość w sklepie jubilerskim obok ratusza dom Blanka. 9374

Panna uzdatniona do krawieczczyzny, potrzebną jest za dobrem wynagrodzeniem, ale bez życia.—Sienna 12, mieszk. 20. 9360

Tokarze zdolni na galanterję, znajdą zajęcie. Nowo-Senatorska 4.—K. Plage. 9341

Podróżujący inteligentny i sprytny, potrzebny zaraz na wyjazd. Wynagrodzenie w gaży i prowizji 100 rs. miesięcznie. Kaucja wymagana w gotówce 1,000 rs. Adresy proszę składać w Kantorze Kur. Warsz., dla „Składu.“ 8995

Pralnia Jakubowicza, nowo-otworzona, Nalewki № 15, poszuknje zdolnych prasowaczek do koszul. 9096

Osoba płci żeńskiej, młoda, dobrze pisząca, z kaucją rs. 250, może mieć posadę kantorową, łącznie z mieszkaniem, ze stołem i pensją. Oferty proszę składać pod lit. D. H. 8, w kantorze tegoż pisma. 9186

Sklepowa z kaucją potrzebną jest do piekarni. Wiadomosć w sklepie piekarskim, ulica Nalewki № 39. 9320

Panna starsza potrzebną jest, oraz Panny do staników i podręczne. Ulica Twarda № 16. — Rozalja Krokwe. 9324

Agenci zdolni lub agentki poszukiwani są do zbierania ogłoszeń do pewnego wydawnictwa, za dobrą prowizją. Wiadomość ulica Elektoralna № 7a, m. 3, od godziny 5 do 7 po południu. 9200

Osoba młoda, dobrze wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domu, u wdowca lub kawalera, na wyjazd. Adres: ulica Dobra № domu 31, m. 66, od godz. 2—4. 9315

10 Panien potrzeba do bielizny mężkiej, maszynistki do dziurek podręczne i do nauki. Ulica Wspólna № 7, mieszk. 15. 9304

Uczniowie są potrzebni do cukierni. Róg Królewskiej i Marszałkowskiej. 9322

Wdowa w średnim wieku, przybyła ze wsi, zna się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię. Ulica Bracka № 11, mieszk. 5, w każdym czasie. 949

Do domu dużego potrzebny jest Rządca, silny, energiczny i nie urzędnik, przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Wiadomość: Wielka № 13, w Dystrybucji. 9231

Osoba posiadająca język francuzki i muzykę, poszukuje miejsca do zarządu domem. Adresa proszę składać w kiosku obok Kopernika pod L. A. B. 9234

Panny zdolne do kroju i do upinania sukień damskich, oraz do staników, potrzebne są. Nalewki 24, mieszk. 19. 9423

Piekarz z powołania, dobrze wykształcony w swym zawodzie, pracując w parowych piekarniach i innych, poleca się Szan. Osobom, czy to w Cesarstwie lub Królestwie Polskiem, lub do innych zakładów fabrycznych, może być użytecznym. Ulica Pańska № 5, u rządcy p. Grabowskiego. 9408

Osoba przyzwoita, pragnie znaleźć stosowne miejsce do zarządu domu lub zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ulica Oboźna № 1, mieszkania 16. 9387

Panna potrzebna jest do szycia bielizny. Ulica Bonifraterska № 7, mieszk. 22. 9390

Panny zdatne potrzebne do krawieczczyzny. Grzybowska № 8, mieszkania 15. 9346

Osoba z prowincji porządnej familji usposobienia cierpliwego, życzy miejsca do osoby wiekowej niewidomej lub dziecka. Ul. Twarda № 14, u felczera. 959

Maszynistki oraz Panny do dziurek do bielizny mężkiej, potrzebne zaraz. Marszałkowska № 37, m. 8, 3 piętro, front. 9393

Uczeń potrzebny jest do cukierni w hotelu Polskim, ulica Długa. 9383

Czeladnik ślusarski potrzebny jest. Ulica Pańska № 25. 9410

Panny potrzebne do robót szmuklerskich. Marszałkowska № 73. 9412

Osoba umiejąca wykończać pończochy, potrzebną jest. Złota № 5, mieszk. 6. 961

Człowiek młody potrzebny jest, kawaler, choć trochę obznajmiony z gospodarstwem wiejskiem i interesami z temże styczność mającemi, do pomocy Właścicielowi ziemskiemu, zarządzającemu osobiście majątkiem swoim. Wymaga się głównie, nieco wyższego ogólnego wykształcenia, chęci do gospodarstwa, uczciwości i dobrego prowadzenia się. Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia. Oferty wraz z rekomendacjami i krótkiem curriculum vitae, składać proszę w Kantorze Kurjera pod lit. D. E. 9385

2 Woźnych potrzeba zaraz do Kantoru firmy J. Fedeckiego, Nowy-Świat № 25. Kaucja wymagana po 15 rs. Zgłaszać się można codziennie między godz. 10 a 12 rano. Kandydaci powinni umieć czytać i pisać.

Kupno i sprzedaż.

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9370

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Ogiery dwa (rysaki): jeden kary, drugi szpakowatej maści, do sprzedania razem lub pojedyńczo, w ujeżdżalni B. Krause. Żórawia 35. 9256

Kupuje Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 9194

Są do sprzedania 3 Krowy i Cielę, Sieczkarnia, Lada, z powodu wyjazdu. Ulica Bielańska № 10. 9205

Do sprzedania różne Meble tanio, waga rs. 5, gwichty żelazne i mosiężne, piec żelazny, ładny, rs. 10; ostrogi stalowe, tuzin rs. 4; z nowego srebra tuzin rs. 5, szpady wojskowe po rs. 3, wstążki orderowe: 1-ej klasy arsz. rs. 2, 2-ej klasy arsz. kop. 60, 3-ej klasy arsz. kop. 30; ordery wojskowe, znaki akademickie, wszystko niżej kosztu; a także do sprzedania kwiaty pokojowe. Podwal № 16, mieszk. 15. 9316

Meble z jadalnego pokoju, dębowe, rzeźbione, kredens, stół z blatami, 12 krzeseł wyplatanych i stolik pod samowar, za Rs. 240 do sprzedania. Zielna № 7a, m. 8.

Lodownia pokojowa, duża, zupełnie nowa, jest do sprzedania. Elektoralna № 34, 2-gie piętro, mieszkania № 3. 9302

Mebli garnitur do sprzedania. Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9339

4 Wozy jednokonne i 1 parokonny, sprzedaje stelmach Woleński na poczcie. Ceny zniżone. 9305

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Wyprzedaż Mebli dębowych rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u Stolarza. 9260

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione, dębowe, Lustra, Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne, Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7. 9189

Oczekiwana Broń i Rewolwery, oraz przybory myśliwskie, nadeszły do składu Braci Geneli. Długa № 17. 9055

Fortepian z silnym tonem, za rs. 100; z nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Chłodna № 60, stróż wskaże. 948

Jest do sprzedania Garnitur Mebli mahoniowy, sofa oraz inne sprzęty domowe i kuchenne. Wiadomość: Sienna № 15, m. 7.

Kaftaników rannych 3 tuziny, z powodu odłożonej wyprawy, do wyprzedania tanio w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 2. Tamże przyjmują się koronki do prania. 8757

Algierka futrzana 60-rublowa, za połowę ceny. Bracka № 5, mieszkania 22, od godziny 9 do 12. 9250

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

2 Kufry duże, podróżne, zagraniczne, są do sprzedania. Wiadomość w fabr. kwiatów: Podwal № 16; tamże potrzebne są Panienki do nauki. 9353

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szesłong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Meble do sprzedania za b. przystępną cenę: 2 Garnitury nowe, rypsem kryte i używany francuzki, utrechtem bordo kryty, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Szafki do bielizny, Biórka, Stoły, Stoliki. Hoża № 15, u stolarza. 9418

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami rs. 280. Erywańska № 5, 3-cie piętro, w oficynie po prawej ręce, od g. 3—6. 9415

Wilcza № 11, m. 17. Nadesłano do sprzedania na rzecz kościoła piękne Korale za rs. 60. Obejrzeć można od godz. 12—2 codziennie. 9397

Ławki szkolne do sprzedania bardzo tanio. Danielewiczowska № 4, u szwajcara.

Pianino nowe, za przystępną cenę do sprzedania. C. O. Fiedler. Marszałkowska № 71.

Kilkanaście sztuk Płótna Czeskiego (weby), jest pojedyńczo do odstąpienia, po cenach fabrycznych, nie podwyższonych, pomimo, że od d. 13 b. m. cło znacznie podniesione zostało. Ceny te są od rs. 16 do 21. Wiadomość: ulica Orla 4, mieszk. 47. 9347

Fortepian Hofera, drugi Petersburski, (rojall Ugolnik); Pianino nowe Berlińskie, są do sprzedania. Nowy-Świat № 40. — A. Gruszczyński. 9424

Interesa handl. i majątk.

Place przy Alei Jerozolimskiej, 24 tysiące łokci, są do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa w Hotelu Rzymskim № 49, od 8 do 10 rano. 9206

Restauracja z ogródkiem, w dobrym punkcie, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna № 33, w dystrybucji. 9309

Dom murowany jest do wydzierżawienia, za czynsz dzierżawny, wymagane jest postawienie budynku, oraz odnowienie domu. Wiadomość: Zielna № 26, mieszk. 3, od 2 do 5 po południu. 9312

Dystrybucja jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, Królewska № 35, vis-à-vis Cafe Royal. 9232

Mazura jest do odstąpienia, w okolicy fabrycznej, między browarami. Wiadomość na miejscu, róg ulic: Grzybowskiej i Waliców № 8. 9233

Sklep mydlarski, w ludnej okolicy, z powodu wyjazdu do swojej własności do Zakroczymia, jest do sprzedania, komorne tanie, cena sklepu rs. 300. Grzybowska № 30.

Wspólnik z kapitałem od rs. 300 do 400, potrzebny jest do pewnego i korzystnego interesu. Wiadomość ulica Freta № 51, u p. Krajeskiego. 9202

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Żórawia № 1. 9236

Korzystny Interes. Jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjny z towarem, w samym środku miasta. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w Kiosku, obok domu Roeslera.

Interes do odstąpienia każdego czasu, z gotówką około rs. 3,000, przy pryncypalnej ulicy, zajęcie głównie kobiece. Interesantki raczą zostawiać adresa swoje pod lit. A. K. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 9303

Z powodu słabości jest do odstąpienia Dystrybucja z galanterją i materjałami piśmiennemi, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Wierzbowa № 4, hotel Angielski, w tymże sklepie. 9327

Piekarnia jest do sprzedania, bardzo tanio, z całem urządzeniem i gospodami. Ulica Dzielna № 7B. 9336

Wspolnik potrzebny do interesu fabrycznego, z kapitałem rs. 1,500. Oferty proszę składać pod lit. W. P. w Kantorze tegoż pisma. 9333

Do sprzedania: Majątek Ziemski, Dom murowany, parterowy z ogrodem i placem i gruntu 30 morgów, od Rudy Guzowskiej 9 wiorst, m. Mszczonów, ulica Zduńska № 93, wiadomość u właściciela domu. 8828

Do sprzedania lub wydzierżawienia oficyna z placem frontowym dużym i całem zabudowaniem, 25 mórg gruntu, w dobrym punkcie, od Rudy Guzowskiej 9 wiorst, m. Mszczonów, ulica Radziejewska № 62, a wiadomość ulica Zduńska № 93, u właściciela Jana Baki. 8827

Jest do sprzedania: Kawiarnia z Cukiernią lub do wydzierżawienia. Ulica Hoża № 2, dom p. Rybickiego w Bazarze. 8871

Sklep Wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie. Ulica Ogrodowa № 5. 8876

Ważne dla pp. Garbarzy lub Fabrykantów. Jest do sprzedania zaraz Posesja przy ulicy Nowolipki, zawierająca około 6,000 łokci □ placu, oprócz tego jest dochodu rs. 750 rocznie. Warunki kupna bardzo dogodne, z małym kapitałem można wejść w posiadanie tejże. Wiadomość: Elektoralna № 45a, u stróża. 9182

Do Handlu pożądaną jest Wspólniczka Panna, lub Wdowa, bezdzietna, inteligentna; w razie Sklepowa z kaucją; może być sprzedanym. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 4, u Ściborowskiego, I-e piętro. 9180

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 39. 9249

Dystrybucja wraz z materjałami piśmiennemi jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Ulica Leszno № 10, wiadomosć w sklepie. 9293

Plac jest do sprzedania, 12,000 łokci kwadr., za Rogatkami Wolskiemi, na drodze Gurczewskiej, niedochodząc kolei obwodowej, pod № 77/184, wiadomość na miejscu. 9280

Sklep mydlarski wraz z dystrybucją, z obszernem mieszkaniem, do tego góra, piwnica, wozownia i komórka, z czteroletnim kontraktem, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipie № 4 nowy. 9170

Magle Wiedeńskie do sprzedania. Ulica Pańska № 13, mieszkania 18. 9422

Majątek włók 30 przeszło, kilka wiorst od Warszawy szosą, z kompletnemi inwentarzami, żywemi i martwemi, ruchomościami, zasiewami i całoroczną krestencją, zawierający w sobie bardzo korzystne warunki przemysłowo-gospodarskie, jest zaraz, z powodu wyjazdu do sprzedania, pod warunkami dogodnemi wypłaty, przyjmując w części pewne sumy hypoteczne, lub też może być zamieniony na dom większy w Warszawie, nie obciążony długami, bez pośrednictwa trzecich osób. Ulica Bednarska № 6, u stróża lub Rządcy. 9389

Rs. 2,000. Potrzebną jest pożyczka na lat dwa, gwarancja hypoteczna, na placu obejmującym łokci □ 10,000, wartość placu rs. 15,000. Oferty upraszam zostawiać w Kantorze Kur. Warsz., pod lit. Z. Z. Z.

Wspólnik lub wspólniczka z kapitałem, gotówką 500—1,000 rs., mogą mieć 100 procent od swego wkładu. Adresa proszę zostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. 9421

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 8. 960

Sklep Wiktuałów spożywczych z mieszkaniem, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, w punkcie ludnym, pod № 34, Nowolipie, wiadomość na miejscu. 9406

Sklep Wiktuałów pod № 1/218c, przy ulicy Tarass, gdzie konsystują wojska i komora wodna, odstępuje z kontraktem, na dogodnych warunkach. 9403

Rs. 4,300 do wypożyczenia zaraz na 8%. Dworzec Dr. W.-W., pod wieżą zegarową, na 1-m piętrze, od godz. 10—2. 9.02

Sklep niciarski bardzo praktycznie urządzony do odstąpienia. Chłodna № 25. 9404

Sklep wiktuałów z towarem, z przyczyny choroby jest do sprzedania. Ogrodowa № 40.

Magle są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Freta № 43. 9394

Place z ogrodami do sprzedania lub na zamianę. Chmielna № 10, mieszk. 5. 9395

Dom drewniany, z ogrodem owocowym, warzywnym i kwiatowym, na placu około 7,000 łokci □, do sprzedania za 9,000 rs. Wiadomość na miejscu przy ulicy Wolskiej № 29. 9375

Sklep z nićmi i wiktuałami do sprzedania zaraz. Świętokrzyzka № 50, róg Marszałkowskiej. 9384

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Śliska № 7. 9409

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Krochmalna № 37. 9407

Dom mieszkalny w dobrym stanie i w dobrem miejscu, jest do sprzedania w Raczyniu. Wiadomość: ulica Jezuicka № 4, m. 8.

Lokale.

Pokój dla kawalera lub pojedyńczej przyzwoitej osoby, może być z samowarem i całodziennem życiem, jest do wynajęcia przy familji. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w podwórzu na lewo, druga sień, 1-sze piętro, mieszkania Nr 12. 204gr—

Mieszkanie do wynajęcia samo w sobie, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i góry oddzielnej, z widokiem na Wisłę, za cenę rs. 360 rocznie oraz maneż mogący służyć na warsztat lub skład. Wiadomość w Kasie Łazienek Majewskiej, Bednarska, domu № 2. 9246

Poszukuje się Stajni na krowy, od 6 do 8, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia, Nowo-Senatorskiej, lub w blizkości tych miejsc, z zastrzeżeniem, żeby tam już był prowadzony zakład mleczarni, lub żeby było stosowne miejsce na takową. Proszę o przesyłanie adresów pod № 28, m. 6, Stare Miasto.

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14, blizko Białej.

Składy i 2 pokoje z kuchnią lub bez kuchni, oraz jeden pokój z kuchnią lub bez kuchni, do wynajęcia przy ulicy Leszno № 18, każdego czasu. 9326

W domu nowym, przed dwoma laty wykończonym na Pradze, ulica Wołowa № 231B, są nie duże, ładne i tanie Mieszkania do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu u stróża. 9298

Pokój umeblowany, duży, z balkonem nad ogrodami, z osobnem wejściem i dwa Pokoje umeblowane, kuchnia, wodociąg i zlew, zaraz do wynajęcia. Ulica Piękna № 1 lit. D, mieszk. 12, od 12 do 2. 9263

Jest do wynajęcia Warsztat Stolarski, na parterze, o czterech oknach, wraz z mieszkaniem, w każdym czasie. Ulica Łucka № 2B/1148, wiadomość u gospodarza. 9213

Do wynajęcia na dwa miesiące dwa pokoje z meblami, na 1-szem piętrze, z widokiem na ogrody, za bardzo nizką cenę. Ul. Marszałkowska róg Pięknej № 6, lit. F, stróż wskaże, od godz. 4 do 7. 941

Pół Sklepu (dla chrześcijanina) może być odnajęte, z urządzeniem na bieliznę lub coś podobnego. Bliższa wiadomość ul. Marszałkowska № 34, w składzie nici. 9195

Zaraz do wynajęcia cała oficyna o 10 oknach, na warsztat, za Rs. 250 rocznie, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 1700E. Wiadomość na miejscu w fabryce p. Finkelsteina, lub u właściciela, róg Żabiej i Żelaznej bramy № 6. 9016

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9047

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią; 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

Lokale dwa małe, na dole, od Października najęte być mogą razem, na jaki fach. Nowy-Świat № 23. 9115

2 Pokoje z przedpokojem lub kuchnią, na 1-m piętrze, w podwórzu porządnie utrzymanem, powietrze czysto z ogrodów, blisko targu, Krakow.-Przedmieścia, chodniki asfaltowe, a to idąc od Kopernika przy ulicy Aleksandrja, za Sewerynowem, w uliczce № 8, jest do wynajęcia każdego czasu, z powodu wyjazdu. 9400

Ul. Elektoralna, № 28. Lokal składający się z 6 pokoi, na 3 piętrze, od frontu, lub może być razem 10; 5 pokoi na parterze, w oficynie; 3 pokoje na parterze, 2 i 3 piętrze, świeżo odrestaurowane, z przedpokojami, kuchniami, z wodą i zlewami, oraz 2 pokoje kawalerskie na dole, do wynajęcia w każdym czasie. Ceny umiarkowane.

Lokal z komfortem umeblowany, złożony z 4-ch pokoi, salonu z balkonem i kuchni, jest do wynajęcia w każdym czasie, przy rogu ulicy Chmielnej i Brackiej, na 1-m piętrze, mieszkania № 3 od Chmielnej. Wiadomość tamże. 9388

Pokój umeblowany wraz z usługą i samowarem, w razie żądania z życiem, do wynajęcia zaraz; tamże do sprzedania kanapa, stół duży i inne meble używane. Wiadom.: Nowy-Świat № 56, mieszkania 15. 9417

Pokój kawalerski, frontowy, zaraz do wynajęcia. Żórawia № 33, stróż wskaże. 9399

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Podwal w domu pod № 26, Sklep pojedynczy, Sklep z jednym pokojem i kuchnią, 4 pokoje, przedsionka, wygódka, na 2-m piętrze od frontu. 9396

Doniesienia rozmaite.

Plany pomiarowe, architektoniczne i inżynierskie, przyjmują się do kopii na papierze, oraz kalce płociennej i chemicznej. Wiadomość: Wspólna № 14, mieszkania 10, codziennie od godz. 4—7. 9386

Fabryka Fortepianów Budynowicza przeniesiona na ulicę Leszno № 8; tamże przyjmuje reperacje i strojenia. 9330

Pracownia Sukień i Okryć damskich Marji Walkiewicz. Ul. Świętojerska № 13, wykonywa wszelkie ubiory damskie, po cenach najumiarkowańszych. 9419

M. Centaus Tapicer pokojowy, zamieszkały przy ulicy Chmielnej № 33, mieszk. 25, wykleja pokoje po kop. 13, za rolkę. 9335

Akuszerka Horn, Pańska № 1196a. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, jak również przybywające na kurację w osobnych pokojach, z oddzielnemi wchodami, z balkonem, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. Cena bardzo przystępna i wszelkie wygody wraz z usługą.

Akuszerka, ulica Świętojerska № 16, m. 8, przyjmuje osoby potrzebujące odbyć słabość, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. 9331

U Akuszerki b. podstarszej Kliniki położniczej, są pokoje dla osób potrzebujących jej opieki i wygodnego pomieszczenia. Marszałkowska № 34, mieszkania 8. 9121

Akuszerka, ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

U Akuszerki Karpińskiej, osoby spodziewające się słabości lub pzybyłe na kurację, mogą znaleść wygodne pomieszczenie, w osobnym lub wspólnym pokoju, świeże powietrze, okna na ogród, troskliwa opieka, cena umiarkowana. Krakow.-Przedm. № 12.

Akuszerka Fr. Bukowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, zapewniając możliwe wygody, opiekę i troskliwą pomoc. Bednarska № 11, m. 9, partor. 9425

Dziecka potrzebuje się, do świeżego pokarmu. Ulica Czerniakowska № 86 nowy, wiadomość u stróża. 9363

Mamki wiejskie u Akuszerki. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej 9338

Mamki z obfitym pokarmem, bez żadnego długu, są u Akuszerki. Świętojerska № 2, na 2-m piętrze. 9426

Osoba jadąca tramwajem, która zabrała parasolkę, raczy złożyć pod adresem: Wilcza № 10, do gospodarza, gdyż wszędzie poznaną będzie. 9297

Dolman czarny pozostawiony w zeszłym tygodniu w petersburskim magazynie, odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztu. 9392

Nagrody rs. 4. W dniu 19, b. m. zgubiono Rewolwer, systemu Lefaucheux, 7-milimetrowy, o 6-u strzałach. Upraszа się łaskawego znalazcę o zwrót takowego, szwajcarowi Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, za powyższą nagrodą. 9416

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 10 (22) Іюля 1882 г.
Redaktor acław zAW Wmanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.